

ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 293 (2847)

NIEDZIELA 7. PONIEDZIAŁEK 8 GRUDNIA 1952 ROKU

CENA 30 gr

Naród radziecki ożywia niezłomna wola pokoju LIST POWITALNY DO JÓZEFA STALINA IV Wszechzwiązkowej Konferencji w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W czwartek zakończyła obrady IV Wszechzwiązkowa Konferencja Obróńców Pokoju. W pracach konferencji wzięło udział ponad tysiąc przedstawicieli mas pracujących Zw. Radzieckiego. Z trybuny Konferencji zabrzmiał na cały świat potężny głos narodu radzieckiego, pragnącego być w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami kuli ziemskiej.

Na końcowym posiedzeniu wieczornym 4 km. trwała dyskusja nad referatem prof. I. Pietrowskiego „Naród radziecki w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju”. Ogółem w dyskusji wzięło udział 85 delegatów.

Poza tym odczytano liczne depesze, które nadeszły do prezydium Konferencji od mas pracujących Zw. Radzieckiego i zagranicznych organizacji obrońców pokoju.

Depesza od Światowej Rady Pokoju wyraża wiarę w powodzenie prac konferencji oraz stwierdza, że wszyscy uczelni ludzie odczuwają wdzięczność dla narodu radzieckiego za jego wielki wkład w dzieło zachowania i utrwalenia pokoju.

Po wysłuchaniu depeszy uczestnicy konferencji przeszli do następnego punktu porządku dziennego: wyboru nowego radzieckiego komitetu obrony pokoju. Jednogłośnie wybrano komitet w składzie 127 osób. Do komitetu weszli racjonalizatorzy, przodownicy kółchozów, wybitni działacze nauki i

kultury. Wybrano również 50 delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Z kolei uczestnicy Konferencji uchwaliли nakaz dla delegacji radzieckiej na Kongres w Wiedniu (tekst na k. 2) oraz pismo powitalne do J. Stalina, które delegaci przynieśli z entuzjazmem.

List powitalny do J. W. Stalina brzmi jak następuje:

My, delegaci na IV Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju, zgromadzeni w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, przesyłamy Wam, genialnemu wodzowi i mądrym nauczycielowi całej postępowej ludzkości, gorące, serdeczne pozdrowienia!

Z Waszym wielkim imieniem, towarzyszu Stalin, łączy się nierozdzielnie walka o pokój i przyjaźń między narodami. W swych apelach na rzecz pokoju dajecie wyraz najgłębszym myślom i uczuciom milującego pokój narodu radzieckiego, narodu — humanisty, twórcy i bu-

downiczego, wychowanego przez wielką Partię Komunistyczną w duchu leninowsko-stalinowskich ideałów międzynarodowego pokoju.

Natchnieni przez Was siły obrońców pokoju rosną i krepną z dniem każdym na całym świecie. Siły te są niezłomne, a w pierwszych ich szeregach kroczy naród radziecki. Pod Waszym światłym kierownictwem, pod kierownictwem wielkiej partii leninista — Stalina, naród radziecki odbudował setki i tysiące miast, fabryk i zakładów przemysłowych, zburzonych przez barbarzyńskie hordy faszystów, wzniósł i nieustannie wznosi nowe miasta, fabryki, uniwersytety i szkoły, buduje nowe gigantyczne elektrownie wodne i systemy irygacyjne na Woltze, Donie, Dnieprze i Amu — Darii. W niesłychanie szybkim tempie rozwija się nasz przemysł, transport, rolnictwo, rośnie nasza kultura i dobrobyt naszego narodu. Praca człowieka radzieckiego staje się o wiele lżejsza i wydajniejsza.

Wasze genialne dzieła teoretyczne, kochany towarzyszu Stalin, oświetlają jasnym światłem drogę naszego narodu do całkowitego triumfu komunizmu. Dają nam one niezachwianą siłę i wiarę w walce o coraz to nowe zwycięstwa i o ich utrwalenie.

IV Wszechzwiązkowa Konferencja Obróńców Pokoju raz jeszcze zmanifestowała ożywiającą wielki naród radziecki wolę pokoju, jego gotowość ścisłej współpracy z tymi wszystkimi, którzy szczerze dążą do zapobieżenia nowej wojnie, do zachowania i utrwalenia pokoju.

Narody Zw. Radzieckiego nie zapominają przy tym o zbrodniczych planach rozpętania nowej wojny, ukuwanych przez amerykańskich i wszelkich innych podżegaczy wojennych.

Narody Zw. Radzieckiego stoją czynnie na straży pokoju, nie boją się pogroźek podżegaczy wojennych i każdemu agresorowi, który by osmieszył się zakłócić naszą pokojową pracę, dokonaj zamachu na naszą wolność i niezawisłość, gotowe są odpowiedzieć druzgocącym ciosem i rozgromić go.

W chwili obecnej, w przeddzień otwarcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, miliony ludzi na całym świecie pokładają swe nadzieje w Was — obrońcy najpromienniejszych ideałów ludzkości, obrońcy sprawy pokoju na całym świecie. Do serc ich przeniknęły głęboko Wasze słowa: „Co się tyczy Zw. Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie”.

My, delegaci na IV Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju,

wyrażamy Wam, drogi Józefie Wisarionowiczu, uczucia naszego głębokiego oddania, miłości i szacunku. Życzymy Wam, drogi Józefie Wisarionowiczu, zdrowia i długich lat życia ku radości i szczęściu narodów radzieckich i całej ludzkości.

Niech żyje pokój między narodami! Niech żyje wielki choraży pokoju, wierny przyjaciel i nauczyciel wszystkich narodów, nasz ukochany towarzysz Stalin!

«Wzywamy do wzmożenia walki w obronie pokoju»

Nakaz dla delegatów radzieckich na Kongres Narodów w Wiedniu

MOSKWA. (PAP). — Na IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju uchwalono następujący tekst nakazu dla delegatów radzieckich na Kongres Narodów w Obronie Pokoju:

„My, delegaci na IV Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju, zebrani na krótko przez Kongresem Narodów w Obronie Pokoju, witamy zwołanie tego Kongresu i wyrażamy przeświadczenie, że spotkanie przedstawicieli narodów na Kongresie służyć będzie sprawie zachowania i utrwalenia pokoju.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju zbiera się w warunkach wzmagającego się niebezpieczeństwa nowej wojny światowej.

Jedynie zdecydowana walka wszystkich narodów może udaremnić zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i obronić sprawę pokoju. Narody nie chcą wojny. Są one za pokojem i przedkładały są coraz bardziej zdecydowanie podżegaczom wojennym. Coraz szerzej rozwija się ogólnonarodowy demokratyczny ruch w obronie pokoju. Przeszło 600 milionów podpisów pod Apielem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami świadczy o gotowości narodów do obrony sprawy pokoju.

Potężna demonstracja sił ludowych w walce o pokój był Kongres Obróńców Pokoju krajów Azji i Strefy Pacyfiku, który w imieniu 1.600 milionów mieszkańców tych krajów zamawiał zdecydowaną wolę obrony sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Podżegacze wojny muszą się liczyć z wolą pokoju ożywiającą narody. Dlatego też maskują swe agresywne plany obłudnymi oświadczeniami o swych rzekomo pokojowych dążeniach, licząc na to, że uda im się oszukać masy ludowe i wciągnąć je do wojny.

Obróńcy pokoju wszystkich krajów w swej szlachetnej walce o po-

Młodzi wirtuozi w



Radzieccy skrzypkowie zgłoszeni na II Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Na zdjęciu (od lewej): Julian Sirkonicki, Nelli Szkolnikowa, Olga Parchomenko, Igor Ojstrach i Marina Jużwili, (Patrz korespondencja z Poznania na str. 4).

My, delegaci na IV Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju, wzywamy wszystkich ludzi radzieckich, wszystkich przyjaciół pokoju we wszystkich krajach do wzmożenia walki w obronie pokoju, do nieustannego demaskowania i kłótni podżegaczy wojennych — najzacieklejszych wrogów całej ludzkości.

Sily pokoju są niezłomne. Pokój musi i może być uratowany. Niech żyje pokój między narodami! Przecisz podżegaczami wojennymi!

Skład prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP) 5 b.m. odbyło się plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju wybranego na IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju.

Plenum wybrało prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, którego przewodniczącym został p. M. Tichonow — aktywny bojownik o utrwalenie pokoju na całym świecie, wiceprzewodniczącym członek Akademii Nauk ZSRR — B. Grewkow, p. I. Erenburg, sekretarzem KC Komitetu Zofia Tumanowa, ludowy artysta ZSRR S. Gerasimow. Odpowiedzialnym sekretarzem Komitetu został dziennikarz M. Kotow.

Naród polski czci rocznicę Konstytucji Stalinowskiej

5 b.m. minęła 16 rocznica uchwalenia Konstytucji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, którą narody radzieckie — dając wyraz umiłowania i czci dla jej twórcy Józefa Stalina — nazwały Konstytucją Stalinowską.

W dniu święta Konstytucji Stalinowskiej w wielu fabrykach i zakładach pracy naszego kraju odbyły się uroczyste akademie i wieczornice. Ze skarbicy wielkich idei zawartych w Konstytucji Stalinowskiej — jak podkreślano na zebraniach — szeroko czerpie nasz naród, budując nowe, szczęśliwe życie. Idee te znalazły swój wyraz w wielkiej Karcie narodu polskiego — w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W Warszawie akademie poświęcone doniosłej rocznicy odbyły się m. in. w FSO na Żeraniu oraz w Mł. Kole.

Wyjazd pisarzy polskich do Zw. Radzieckiego

5 b.m. wyjechała do Zw. Radzieckiego grupa pisarzy polskich w składzie: J. Brzyskiewicz, A. Fiedler, A. Kijowski, B. Kugut, T. Konwicki, W. Mach, G. Morcinek, J. Putrament, S. Szmaglewska, A. Scrib-Rvlski. Kierownikiem grupy jest J. Putrament — sekret. gen. Zw. Literatów Polskich.

Celem wyjazdu pisarzy polskich jest bezpośrednie zapoznanie się z życiem kulturalnym i literackim w Zw. Radzieckim.

Przyjac'elska wymiana listów między robotnikami Polski i ZSRR

W okresie Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko Radzieckiej załoga Zakładów kopalni, fabryk, szkół i urzędów prowadzi ożywioną korespondencję ze swoimi radzieckimi przyjaciółmi z pokrewnych zakładów pracy w ZSRR.

Mł. górnicy kopalni im. Ordżonikidze, należący do Zjednoczenia „Makiejewski” w Zagłębiu Donieckim, nadesłali serdeczny list do górników z kopalni „Bytom” i „Czeladź”. Podzielili się oni z polskimi przyjaciółmi swymi doświadczeniami w dziedzinie stosowania nowych metod pracy przy wydobyciu węgla a w szczególności w prowadzeniu tzw. harmonogramu cykliczności robót.

„Życzymy Wam nowych sukcesów w walce o zbudowanie socjalizmu — czytamy w liście. — Niech nasza przy-

IV Krajowy Zjazd TPP-R rozpoczął obrady w Warszawie

W gmachu Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady IV Krajowy Zjazd TPP-R z udziałem delegatów z całego kraju — ludzi całym sercem oddających wielkiej idei przyjaźni i braterstwa między narodami Polski i ZSRR. Naprawdę umiłowani nad wielkim do gmachu Politechniki głosi: „Niech żyje przyjaźń polsko radziecka — niepodległość i rozwój Polski Ludowej”.

W przeddzień Zjazdu liczne zakłady pracy, szkoły i instytucje w stolicy odpowiednio udekorowano. Transparenty głosiły: „Witamy delegatów na IV Krajowy Zjazd TPP-R”.

Wyjazd delegatów na IV Krajowy Zjazd TPP-R towarzyszyły we wszystkich miastach wojewódzkich serdeczne manifestacje społeczeństwa na cześć przyjaźni z Wielkim Zw. Radzieckim.

Na dworcu w Krakowie w imieniu młodzieży województwa przemówił do

delegatów robotnik Nowej Huty, aktywista TPP-R K. Berezniak prosząc o przekazanie Zjazdowi gorących pozdrowień oraz zapewnienia, że młodzież Nowej Huty coraz szerzej i powszechniej korzysta z bogactw i doświadczeń ludzi radzieckich.

Pozegnanie delegatów z woj. poznańskiego odbyło się w Klubie Zarządu Okręgu TPP-R. Żegnając ich, członek Zarz. Okręgu Wojewódzkiego Towarzystwa — A. Zdrojewski oświadczył m.in.:

„Powiedzieć w Warszawie, że w Miesiącu Przyjaźni szeregi naszego Towarzystwa powiększyły się o ponad 10 tys. osób, z których połowę stanowią mieszkańcy wsi. Chcąc pogłębić swą wiedzę o przodującym kraju socjalistycznym, setki członków naszego Towarzystwa uczą się języka rosyjskiego. Prawie pół miliona mieszkańców naszego województwa zapoznało się na tysiącach odczytów i wystaw z życia narodów ZSRR.

Nowa porażka Adenauera i jego amerykańskich mocodawców

Pod wzrastającym naciskiem narodowego ruchu oporu partie rządowe odraczają 3 czytanie układów wojennych

BERLIN (PAP). — Z Bonn donoszą, że debata w Bundestagu trwa nadal. Jak już podaliśmy wczoraj, kierownicy partii rządowych zmuszeni byli wystąpić z wnioskiem o odroczenie ostatecznej ratyfikacji układów wojennych. Oświadczyli oni, iż na obecnej sesji domagają się będą jedynie przyjęcia układu w drugim czytaniu, a trzecie czytanie, które decydowałoby o ostatecznej ratyfikacji układów wojennych, ma być odroczone do połowy stycznia. (Czytaj komentarz na str. 3).

„Taegliche Rundschau” stwierdza, że odroczenie trzeciego czytania układów wojennych jest niewątpliwie nową porażką Adenauera i jego amerykańskich mocodawców. Wzrastający nacisk narodowego ruchu oporu raz jeszcze osiągnął skutek.

Niemieccy patrioci są przekonani — pisze dalej „Tägliche Rundschau” — że należy wykorzystać z jak największą energią fakt odroczenia trzeciego czytania układów wojennych dla dalszej jeszcze bardziej wyłączonej mobilizacji narodu

przeciwko ratyfikacji tych układów. Ostateczna decyzja zapadnie jednak nie w parlamencie, lecz na froncie ogólnonarodowej walki o pokój.

Przemówienie Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu Bundestagu w Bonn 4 b.m. przemawiał przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann. Zaświadał on, dając wyraz pragnieniom narodu niemieckiego, odrzucenia haniebnych układów zawartych w Bonn i Paryżu.

Max Reimann podkreślił, że Adenauer, przedkładając te układy do ratyfikacji Bundestagowi, działał w myśl instrukcji rządu USA, nie wziął natomiast pod uwagę wyraźnej woli narodu niemieckiego, który w przytłaczającej większości odrzuca układy wojenne z Bonn i Paryża.

Z kolei Max Reimann przedstawił sprawozdanie komisji spraw zagranicznych, podkreślając, że zawarte w tym sprawozdaniu twierdzenia pozostają w rażącej sprzeczności z istotną treścią układów. Chciano w ten sposób oszukać naród niemiecki i zamaskować niebezpieczny charakter układów wojennych.

W istocie rzeczy — mówił Max Reimann — czynnik amerykański zainteresowany w wojnie, mają dwa zasadnicze cele: po pierwsze — skłonienie zachodnio-europejskiego potencjału zbrojeniowego pod kierownictwem monopolistów amerykań-

skich i po drugie — skupienie europejskiego potencjału ludzkiego, ażeby imperialiści amerykańscy mogli wyzyskać tę tzw. „jednolitość Europy” do rozpętania trzeciej wojny światowej i do zdobycia panowania nad światem. Jest to zbrojny spisek wojenny wymierzony przeciwko wszystkim narodom świata, w tym również przeciwko narodom owej „wspólnoty”.

Nie wystarczy — stwierdził mówca — że podpisując ten układ mamy podpisać wyrok śmierci na samych siebie, lecz mamy jeszcze współdziałać w wykonaniu tego wyroku. Interesy Niemiec nie są interesami niemieckimi i zagranicznych podżegaczy wojennych i generałów hitlerowskich. Naród niemiecki pragnie jedynie pokoju.

Mówiąc o art. 7 „układu ogólnego”, który głosi, że „natychmiastowe ustalenie granic Niemiec zostaje odroczone” (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Serdeczne powitanie delegacji TPP-R w Moskwie

MOSKWA (PAP) Do Moskwy przybyła delegacja Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z w-przew. Zarządu Głównego TPP-R St. Matuszewskim na czele.

Na dworcu Białoruskim witali serdecznie członków delegacji — w-przew. Zarządu Wszechzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) — W. Jakowlew, działacz kultury radzieckiej oraz przedstawiciele ambasady polskiej w Moskwie z ambasadorem W. Lewikowskim na czele.

Załoga zakładu remontowego Nowej Huty wykonana przedterminowo plan roczny

Nowy sukces osiągnęła młoda załoga zakładu remontowego kombinatu Nowa Huta, która zameldowała o zakończeniu realizacji zadań planu rocznego.

W skład zakładu remontowego wchodzi 4 dotychczas uruchomione wielkie zakłady produkcyjne kombinatu: warsztaty konstrukcyjne stalowych, warsztaty mechaniczne, kuźnia i największa w kraju nowocześnie odlewnia staliwa.

O rozmiarach tego zespołu fabryk świadczy fakt, że jest on większy od jednego z przedmiotów zakładów w przemyśle metalowym — ZUT „Zgoda”.

W ciągu br. zakład remontowy dostrzycz budowniczym Nowej Huty

wiele ważnych elementów budowlanych, konstrukcyjnych i mechanicznych.

Załoga największych w kraju Zakładów Włókien Sztucznych w Tomaszowie Mazowieckim jako pierwsza w swej branży wykonała zadania na 1952 r.

Ten nowy sukces produkcyjny jest wynikiem rytmicznej pracy całego kolektywu pracowniczego. Przez 11 miesięcy Zakłady Tomaszowskie wykonywały swe miesięczne zadania z poważnymi nadwyzkami.

O pomyslnym zrealizowaniu tego rocznego planu produkcyjnego na miesiąc przed terminem zameldowała załoga Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu.

Woj. olsztyńskie pierwsze w kraju zrealizowało w 103 proc. roczny plan skupu

Roczny plan skupu zboża, łącznie z ponadplanowymi dostawami, woj. olsztyńskie zrealizowało na dzień 5 b.m. w 103,1 proc., zajmując tym samym pierwsze miejsce w skali krajowej.

Duży sukces województwa olsztyńskiego osiągnęło również w skupie zboża w ub. miesiącu, wykonując plan w 120,7 proc. I tu, podobnie jak w realizacji planu rocznego, Olsztyńskie zajęło pierwsze miejsce w kraju.

Wyniki te dowodzą, że zarówno masy chłopieckie jak i aparat CUS wykazali w br. znacznie większy stopień uspołecznienia i uświadomienia politycznego aniżeli w latach ubiegłych. Przyczyną cyfry stanowią niezłomny dowód realnego planu, a w zakresie obowiązkowych dostaw — możliwości pełnego jego wykonania.

Dziś
dodatek ilustrowany

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

20 nagród książkowych drogą
sowania otrzymali: K. Siemianowski
W-wa Muranów „C”, Nowolipie 2
W. Jaroszeńska W-wa, Białowa 4
R. Domański W-wa, Sychów 1
W. Skorupa W-wa, Tarnia 17; E. Je-
szkowska W-wa, Barłochów 10;
C. Marciniński W-wa, Wrocław 7; W. Je-
miński W-wa Grochów, Białowie 1
E. Mikucka W-wa, Łódź 2; A. Je-
rman W-wa, Nowogrodzka 4;
S. drysiak W-wa, Radzyńska 12;
Gadomska Mińsk Maz., Sallina 2
H. Wysibiński Płock, Kołczak 2;
B. Cudań Czestochowa, N.M.P. 31;
Wittek Radom, Chłoda 1; J. Jani-
kowski Radom, Kilińskiego 1;
Mioduszewski Białystok, Zamłynie
11 A; W. Matejczyk Białystok, War-
szawska 92; K. Pietrzyk Lublin, Wy-
miłkowa, Technikum Budowy Sa-
moch.; E. Elner Zamółd, Głębina 7;
T. Radziun Ostyżyn, Barbary 7.

Nagrody wysyłamy pocztą

Telefonem z Paryża

Kongres bez precedensu

PARYŻ, w grudniu.

Przewodniczący Komitetu Francuskiej Obrony Ludu Yves Farge, oświadczył dziennikarzom, że w swoim życiu widział tysiące zjazdów, wieców i manifestacji, ale nigdy nie odbył się na Kongresie Ludu Paryża w obronie pokoju, zwanym „bez precedensu” w politycznej historii Francji. Farge zna wagę słowa i nigdy nie używa frazeologów.

„Kongres Ludu Paryża” był istotnie słownikiem bez precedensu. Uderza nie tylko liczbą 500 uczestników, ale i owym niejakim rozkładem: obok metalowców — profesorów uniwersytetu, obok księży — artystów i pisarzy, obok kupców — konduktów metra. Ludzie, którzy od dawna już współpracy, z Kucmem Pokojowym — obok takich, którzy dotychczas stali poza tym ruchem. Członkowie CGT, obok członków FO i chrześcijańskich związków zawodowych. Komunistów obok socjalistów i obok członków katolickiej — Młody i nawet gaullistowskiej RPF. Położenie przegadano, a prosta statystyka socjalnego składu uczestników Kongresu mówi, że na każdy delegat było 300 robotników, 210 urzędników, 300 intelektualistów oraz 50 kupców i rzemieślników. Na każdy tysiąc uczestników przypadało 100 mężczyzn i 200 kobiet.

W hali przy Bramie Wersalskiej znalazło na dwa dni schronienie pięć tysięcy ludzi, którzy tylko najsłabszym przejawem braterswa ludzkiego.

Piękna była „kobieta z gołębiami”. Przesad, której brzościną reprodukcja widać nad trybuną. Pęknięty był moment, gdy dzieci wyczerpy znie Leapa iankę dla jej małej córki, ki barbarzyńsko rozdzielonej z ojcem, generalnym sekretarzem CGT, wracającym do więzienia. Piękna była skupiona cisza tłumu, gdy słuchał naganego na płytę — głosu zmarłego poety Eluarda, recytującego poemat „Guernica” — oskarżenie faszyzmu i wojny. Piękna była chwila, w której jedna z najpopularniejszych gwiazd francuskiego ekranu, Simone Signoret — wcielenie urody i radości życia, zwróciła się do sali z prostymi, ludzkimi słowami: „Przysięgam tu z tej samej przyczyny, co wy wszyscy i wy wszystkie — mam męża, córeczkę i braci, których kocham zbyt mocno, abym mogła nie nawidzieć męża, brata czy dzieci innej kobiety, bez względu na to czy jest ona Francuzką, czy Amerykanką, Hinduską, Rosjanką czy Kореанką...”

„Obecne czasy nie dają już pisać o możliwości izolowania się — mówi pisał Druon, laureat Nagrody Goncourt, który był uczestnikiem Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. — Wieża z kosci słoniowej, w której moglibyśmy się schronić, jest dziś równie wystawiona na bomby, jak fabryki i mury miast. Dlatego będziemy reprezentowani na Kongresie Wiedeńskim”.

W dyskusji, w której z całą swobodą ujawniły się różne punkty widzenia, ustalono jednak pewne wspólne założenia, o których śmiało można powiedzieć, że odpowiadają poglądom i woli ogromnej większości Francuzów:

Natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych w Vietnamie i rokowania z prezydentem Ho Shi-minh-em. Natychmiastowy reżym w Korei i wysunięcie przez rząd francuski żądania, aby dalsze rokowania prowadziły efektywnie ONZ z udziałem wszystkich swoich członków, a nie imperialistycznej USA pod szyldem ONZ. Odrzucenie ratyfikacji traktatu europejskiego i układu ogólnego. Konferencja czterech dla pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej. Końiec zimnej wojny. Zakaz broni masowego zniszczenia. Stopniowe i kontrolowane rozbrojenie. Przywrócenie i rozwój wymiaru ekonomicznego i kulturalnego między wszystkimi narodami.

Rezolucja kończy się apelem do uczonych, ekonomistów, pisarzy i artystów świata, aby swoją kompetencją, wiedzą, talent i energię poświęcić służbie ludzkości i pokojowi.

Oficjalna część zebrania przy Bramie Wersalskiej zakończyła się wyborami 10 delegatów do Wiednia i 3 zastępców. A oto oni: przedstawiciel klasy robotniczej, sekretarz departamentowej organizacji CGT Paryża, Monjaux, wielki malarz Leger, ks. Denierre, prof. Uniwersytetu Javiera, działacz radykalny RMP, FO, autonomiczny związek zawodowy, matka pięcioro dzieci i sekretarz Rady Pokojowej Paryża. Kłótnie tej delegacji świadczyły najwyraźniej o jego reprezentatywnym, szerokim charakterze, o tym, że drzewo Kongresu Paryża były otwarte dla wszystkich ludzi dobrej woli, skądkolwiek by przyszli.

Tę samą niedzielę w 19 departamentach francuskich odbyły się zjazdy poświęcone również wyborom delegatów do Wiednia. Tej samej niedzieli krajowa konferencja chłopstwa obradująca w Issy les Moulineaux z udziałem 700 przedstawicieli rolników francuskich, powzięła decyzję uczestniczenia w Kongresie Wiedeńskim.

Lud stolicy, miast i wsi Francji w przeddzień Wiedeńskiego Kongresu realizuje jedność narodową, aby w dzieło tego Kongresu wnieść wkład godny wielkiej tradycji naszego narodu.

Claude Domergue



Na zdjęciu: znani aktorzy filmowi Simone Signoret i Gerard Philipe w czasie przerwy w obradach.

Foto CAF

FAKTY DNIA

Druga porażka Adenauera

FRANCUSKA agencja AFP tak pisała o dyskusji, która odbyła się w Bundestagu (parlament) niemieckim w sprawie ratyfikacji układów, podpisanych w Bonn i w Paryżu i przewidujących wzmocnienie Wehrmachtu pod szyldem „armii europejskiej”. „Z okazji tej debaty zastawiono w Bundestagu specjalne środki bezpieczeństwa. Warty u drzwi wejściowych i patroli wokół gmachu zostały wzmocnione”. Agencja zachodnio-niemiecka DPA stwierdziła, że policja Adenauera uzbrojona została w sikawki wodne, a dziennik zachodnioberliński „Telegraf” donosił, że na sali obrad Bundestagu „panuje nastroj wybuchowy”.

Informacje te przekreślają całkowicie demagogiczną tezę Adenauera i jego amerykańskich przełożonych, że ratyfikacja układów o Wehrmachcie leży jakoby w interesie narodu niemieckiego i spotyka się jakoby z poparciem społeczeństwa niemieckiego. Prawda, obok Adenauera za ratyfikację układów wojennych wypowiedzieli się tacy posłowie, jak dr Henle, dawniej „führer gospodarki zbrojeniowej” Hitlera, a dziś dyrektor generalny koncernu Klocknera w Niemczech zachodnich, czy milioner von Rechenberg, wielki przemysłowiec i obszarnik, nikt nie wątpi, że panowie ci rzeczywiście zainteresowani są w odbudowie Wehrmachtu.

Nieporównanie większe znaczenie ma jednak fakt, że groźba ratyfikacji „układu generalnego”, groźba odrodzenia Wehrmachtu, stanowiącego poważne niebezpieczeństwo dla narodów Europy, nie wyłączając narodu niemieckiego — zmobilizowała szerokie warstwy ludności Trizonii do demonstracji pokojowych i antyamerykańskich, o niespotykanych dotąd rozmiarach. Policja Adenauera mogła

Pisać do nas nauczyciel Stanisław K z Warszawy:

„Rozumiem albo może wydaje mi się, że rozumiem ogromne, ogólnoświatowe znaczenie zarówno polityczne jak i gospodarcze obrad XIX Zjazdu KPZR, odkrywczej pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” oraz planu pięcioletniego, Chciałbym jednak na konkretnych przykładach móc wyjaśnić wprost oczywiście sobie, a potem swoim uczniom, jak my, tj. Polska, powinniśmy korzystać z nauk XIX Zjazdu Przecież

dział Związku Radzieckiego — to jutro Polski. Napisać o tym, jeśli nie sprawi wam to specjalnych trudności”.

Słusznie i lapidarnie pan to sformułował, panie Stanisławie. „Dziś Związek Radziecki — to jutro Polska”. Myślimy bowiem dopiero wkroczyli na drogę budownictwa socjalistycznego — wówczas gdy wytyczne pięcioletniego planu ZSRR rozciągają przed naszymi oczyma, przed oczyma całego świata, porównując i realnie perspektywę najwspanialszych zdobyczy i osiągnięć socjalizmu.

Dlatego praca Stalina i materiały XIX Zjazdu to potężny oręż ideowy, który uderza miliony ludzi w Polsce, umacniając w nich świadomość celu naszej drogi. Drogi, która prowadzi do „zapewnienia maksymalnego zaspokojenia stałe rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonałości produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki”.

Dlatego też praca Stalina i materiały XIX Zjazdu otwierają przed milionami ludzi w Polsce — jak to powie Boleśław Bierut — „porównując do walki i twórczej pracy wspaniałą niezawodną perspektywę zwycięstwa”.

Materiały XIX Zjazdu stanowią ponadto dla nas — dla Polski idącej ku socjalizmowi — przebogate źródło doświadczeń, z których winniśmy czerpać pełnymi garściami.

Zagłębimy od przemysłu. Kształcąc wielkie zadania w dziedzinie zwiększenia produkcji przemysłowej. XIX Zjazd KPZR szczególnie mocno uwypuklił konieczność wprowadzenia surowego reżimu oszczędności. Oszczędności bowiem i wydajność pracy — jak tego dowiodła praktyka w ZSRR — to dwa doniosłe czynniki socjalistycz-

nego gromadzenia środków (akumulacji), i co za tym idzie, wzrostu inwestycji i produkcji.

Czy my, jeśli chodzi o tzw. reżim oszczędnościowy w przemyśle, nie mamy sobie nic do wyrzucenia?

Przytłumczmy za Franciszkiem Mazurem (przemówienie wygłoszone na radzie aktywu PZPR w Warszawie) parę jaskrawych i nieśmiertelnych przykładów nieodosobnionych — przykładów Nasza energetyka mimo poważnego rozwoju nie nadąża za rozbudowywaniem się przemysłem. Czy wie pan, panie Stanisławie, że jedną z głównych przyczyn niedoboru energii elektrycznej jest marnotrawstwo? Czy wie pan o tym, że zużywamy znacznie więcej energii elektrycznej w naszym przemyśle — na tzw. jednostkę produkcyjną w kopalniach czy hutach — niż zużywa się jej w Związku Radzieckim?

Podobnie nasze elektrownie spalają o 200 gramów węgla więcej niż elektrownie radzieckie przy produkcji jednej kilowatogodziny. Gdybyśmy wprowadzili u siebie wskaźnik radziecki, w ciągu roku zdołalibyśmy zaoszczędzić — w samych tylko elektrowniach — około dwóch milionów ton węgla. Nie bagatelka, przynajmniej panie Stanisławie.

Inny przykład, tym razem z dziedziny budownictwa, a więc obchodzący bezpośrednio niemal każdego z nas. Moglibyśmy rocznie zbudować wiele tysięcy dodatkowych izb, gdybyśmy ukończyli marnotrawstwo cegieł, jakie wciąż jeszcze toleruje się na placach budowy, w czasie transportu, załadunku i wyładunku.

Poza zagadnieniem oszczędności w czasie obrad XIX Zjazdu duży nacisk położono na sprawę wykorzystania wszelkich istniejących rezerw produkcyjnych. U nas sprawa ta jest szczególnie aktualna. Wiele bowiem naszych działaczy gospodarczych upatruje możliwości rozszerzenia produkcji przemysłowej jedynie w drodze nowych inwestycji. A przecież równie do wielkiego budownictwa inwestycyjnego musimy wykorzystywać znajdujące się niemal w każdym większym zakładzie pracy tzw. rezerwy produkcyjne stosując choćby małą mechanizację czy lepszą organizację pracy.

Znowu przytoczę przykład, cytowany przez Franciszka Mazurę. Stalownia Huty „Kończusko” osiągnęła o 30 proc. wyższą wydajność z metra sześciennego piana od przeciętnej wydajności innych hut, przy czym osiągnęła to dzięki lepszej organizacji pracy.

Również poprzez wykorzystanie rezerw produkcyjnych, może, i powinniśmy podwyższyć swoją wydajność przemysł hutniczy w zakresie produkcji surowców.

G. J.

Odznaczenia młodych górników



W Dniu Młodego Gownika w Dąbrowie Górniczej, odbyła się akademicka z udziałem min. górnictwa Ryszarda Nieszporka, sekretarza KW PZPR w Katowicach — Józefa Olszewskiego, przewodniczącego ZW ZMP Tadeusza Wiczkorka i młodych górników — przewodników pracy.

Na zdjęciu: odznaczeni młodzi górnicy, przewodnicy pracy: Henryk Nowak, Edward Rysz, Piotr Wójcik, Alwin Durar.

Foto — Wł. Piotrowski

Teatr Dramatyczny im. Moskwietu

na gościnnych występach w Warszawie

D. Chrabrowicki — «Obywatel Francji»

Wrocław z tournée po kraju, wszędzie wnieśliśmy podziw dla wielkiej, radzieckiej sztuki scenicznej, Teatr im. Moskiewskiej Rady Delegatów. I dał Warszawie jeszcze jedno, znowu inne niż wszystkie poprzednie, przedstawienie.

Gdybym Wam opowiedział koleje życia i walki pewnego francuskiego uczonoego, profesora Fryderyka Dumont-Terry, bohatera sztuki pisarza radzieckiego, Chrabrowickiego — z pewnością niejedną z Was powie: „to wymysł bujny wyobraźni kienopisarskiej. Może nie zbrakoby i takich, którzy by dodali: „a w ogóle propaganda”. Tymczasem, sprawa przedstawienia: kronika dramatyczno-publicystyczna Chrabrowickiego odpowiada wiernie kolejom życia i walki — i opowiada w plastycznym, ale wiernym skrócie, koleje życia i walki — znakomitego uczonoego francuskiego, a zarazem nieugiętego bojownika o niepodległość i wielkość Francji oraz o życie narodów. Przewodniczącemu Światowej Rady Pokoju, profesorowi Fryderykowi Joliot-Curie.

Najistotniejsze wydarzenia, które przeobrażają się na scenie, w lapidarnie uwypuklonych epizodach — dokonały nie już przedtem w sposób najpraw-

dziwiej i najbardziej autentycznie: w życiu.

Widzimy tedy, jak Fryderyk i jego żona, Irena, po wielu latach żmudnych badań, dokonują w 1934 roku odkrycia radioaktywności, tj. promieniowania radu, wynikającego z rozpadu atomu. Wiekopomne odkrycie Fryderyka Joliot-Curie i Ireny, córki genialnej Polki, Marii Skłodowskiej-Curie — otwierało drogę dalszym badaniom nad energią atomową. Oboje uczeni pragną, by odkryta przez nich energia, zawierająca fantastyczne wprost możliwości, służyła dobru ludzkości. Stary uczoney francuski — i mistrz Fryderyka — profesor Langevin (w sztuce — Longelin) przestrzega ich przed zbyt łatwym optymizmem: dopóki istnieje ustrój wyzysku i wojny — kapitalizm — dopóty najsłabsze i chętniejsze wysiłki nauki mogą być przeciw imperialistom obrócone przeciw człowiekowi, przeciw narodowi, przeciw ludzkości.

Jakże okrutnie się ta prawda potwierdziła!

Fryderyk i Irena uczą się rozumieć ją coraz lepiej i dokładniej, przeszedłszy przez okupację hitlerowską, której wrota do Francji rozwarła zdrada burżuazji, Fryderyk pozostał

we Francji — wbrew kuszącym propozycjom ambasady amerykańskiej — pozostał, by walczyć u boku francuskiej klasy robotniczej. Jedynej klasy, która nie skapitulowała i która pod przewodnictwem swej Partii, Partii Thoreza i Duclos, zmobilizowała naród do walki o wolność Francji. Wielki uczoney kieruje tajną wyróżnioną amunicją dla Ruchu Oporu, i tak właśnie było.

Bardzo przekonująco — i wzruszająco — ukazuje Chrabrowicki zbliżenie Fryderyka do Partii Komunistycznej oraz największą i rozstrzygającą energię, w jaką odkrywcę energii atomowej uzbiera Partia, uzbiera nieśmiertelna sprawa wyzwolenia człowieka i narodów, uzbiera marksizm-leninizm.

Walka nie kończy się z końcem wojny. W pogodny dzień sierpniowy 1945 roku, kiedy Fryderyk i Irena, otoczeni przyjaźnią towarzyszy i staro-go woźnego Instytutu Radowego, papy Aimé, snują radosne plany — wybuchają wieść o zrzuconiu bomby atomowej na Hiroszimę przez amerykańskich kapitalistów. Sprawiło to ostryżenie Langevina. Tragicznie zdruzgotane zostało marzenie Fryderyka i Ireny.

Zdrzutowane? Nie! Partia znowu pomaga Fryderykowi odnaleźć jedyną słuszną drogę: drogę walki przeciw bombie atomowej, drogę walki o pokój.

Tak więc — całkowicie zgodnie z prawdą życia profesora Joliot-Curie — Fryderyk pracuje równocześnie nad

pojęciowym zastosowaniem energii atomowej i nad zmobilizowaniem opinii swego narodu i świata przeciwko wojnie.

Stos atomowy, skonstruowany przez Fryderyka i nazwany przez niego greckim wyrazem „ZOE” tj. ŻYCIE rusza! — i scena, w której dziennikarz amerykański Pearson opisuje to autentyczne wydarzenie radioludach amerykańskim, stanowi interesującą próbę rozszerzenia tradycyjnych środków oddziaływania teatru.

ZOE jest dumą Francji — i dlatego właśnie zanepokojeni imperialiści amerykańscy nakazują burżuazyjnemu rządowi zwolnić wielkiego uczonego i plomiennego patriotę francuskiego ze stanowiska komisarza do spraw energii atomowej. Nieprawdopodobne w teatrze, a jednak prawdziwe w życiu.

Alle wielki uczoney nie zalamuje się tym razem ani na chwilę, mimo że odebrano mu możliwość kontynuowania umiarkowanej pracy. Ze zdołaną żarliwością podejmuje walkę o pokój, u boku doktora z La Pallice, wraz z całą bohaterką klasą robotniczą i narodem Francji, wraz z setkami milionów ludzi wszelkiej narodowości i rasy.

I oto francuski uczoney i bojownik o pokój w całym świecie otrzymuje Międzynarodową Stalinowską Nagrodę Pokoju — nagrodę, która nosi imię Człowieka będącego chorążym walki o życie narodów. Ze wzruszeniem mówi Fryderyk o Stalinie i Związku Radzieckim, ości pokoju między na-

rodami i nadziei wszystkich, którzy pod różną szerokością geograficzną walczą o położenie kresu wyzyskowi i wojnie.

Nazwalismo „Obywatela Francji” kroniką dramatyczno-publicystyczną. Istotnie: sztuka ta nie pretendująca do głębi psychologicznej i dając niekiedy z lekka tylko naszkicowane postacie (np. żona Fryderyka, Irena), jest wszakże pouczającym przykładem umiejętnego przeniesienia na scenę — wielkich, niezwykle doniołych problemów polityczno-społecznych. Chrabrowicki robi to w sposób żywy, interesujący, zresztą dozuja efekty i napięcie dramatyczne i nie gardząc również humorem.

Dzięki starannej i wnikliwej pracy reżyserów ZAWADZKIEGO i STRADOMSKIEGO oraz zespołu aktorskiego Teatru im. Moskwietu — przekonaliśmy się w pełni, że teatr gorący aktualności politycznej może być teatrem niezwykle skutecznego, gorącego oddziaływania politycznego i emocjonalnego na najszerszą widownię.

Wkład talentu i pracy aktorów jest tu ogromny. Przede wszystkim — znakomity gry R. PLATTA w roli Fryderyka. Niżej podpisany miał spobność kilkakrotnie obserwować z bliska żywy model profesora Dumont-Terry, i dlatego był zdumiony nie tylko zresztą wielkim podobieństwem fizycznym, ale głęboko wydobytym zespołem cech, które uderzały w profesorze Fryderyka Joliot-Curie. Aktor radziecki uchwycił nie tylko patos wielkiego francuskiego uczonego — i trybuna, ale i jego wdzięk i humor. Jakże przy tym różna to była rola od starego, schorowanego Rajewicza ze „Sziornu”, czy szulera i rozpustnika Kazałowa z „Wielkiej wojny”.

Podobną rozpiętość możliwości aktorskich uderza u O. ABDULOWA, którego

Nie zawsze i nie wszędzie jest też w pełni wykorzystywany sprzęt mechaniczny. Nasi robotnicy wydobywają np. 150 ton żelaza dziennie, przy pomocy koparki, która w ZSRR osiąga wydajność 500 ton dziennie. Analogicznych faktów można by przytoczyć znacznie więcej i to z rozmaitych gałęzi naszego przemysłu.

Wniosek?

Wysnuć go już Boleśław Bierut na VII Plenum KC ZPR:

„Należy pamiętać sobie za zadanie możliwe najpełniejsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych”.

A oto inne problemy omawiane na XIX Zjeździe, które w całej rozciągłości winny znaleźć odbicie i zastosowanie w naszym życiu gospodarczym. Węć przede wszystkim walka o jakość.

„Walka o poprawę jakości produkcji winna stać się centralnym zagadnieniem w całym naszym przemyśle. Nie powinniśmy tolerować braków jakości i niskiej jakości produkcji przemysłu socjalistycznego” — oświadczył na radzie aktywu PZPR Franciszek Mazur. Przykładnie pan na pewno tym słowom, panie Stanisławie. Bo nieśmiertelny i pan chyba od czasu do czasu padał ofiarą braków jakości, kupując nie uszytą odzież lub bieliznę, buty bynajmniej nie „wskonszowane” czy też szafę, która się wypaczyła.

Do walki o jakość musimy stanąć wszyscy w całym froncie. Każdy z nas, na swoim odcinku pracy musi zrozumieć, że: wykonanie planu to nie tylko sprawa ilości. To także — całkowicie równoległe — sprawa jakości. Musi ona, rzecz jasna, znaleźć swój odpowiednik we właściwym ziołnicowaniu planu.

Skoro już mówimy o wykonaniu planu, to nie możemy pominąć zagadnienia, które z całą ostrością ukazał Małenkov w swym referacie wygłoszonym na XIX Zjeździe. Siwił dził on, że „jedną z głównych przyczyn niewykonania planów państwowych jest nierównowaga produkcyjna przedsiębiorstw w ciągu miesiąca i że wciąż jeszcze „wiele przedsiębiorstw pracuje awaryjnie”.

Jeśli czyta pan uważnie prasę, panie Stanisławie, wie pan dobrze, że i nasz przemysł ma przed sobą to samo poważne zadanie: walkę o rytmiczność w produkcji.

A teraz jeszcze słowo na temat odpowiedzialności pracy. I w tym zakresie musimy wysnuć dla siebie właściwe wnioski. Nasze współzawodnictwo, w którym uczestniczą przecież setki tysięcy pracowników i które poważnie przyczynia się do wykonywania i przekraczania planów gospodarczych — odznacza się wciąż brakiem ciągłości. A przecież współzawodnictwo nie może polegać na podejmowaniu okolicznościowych zobowiązań. Powinno ono być stałym, ciągłym ruchem, związanym nierozdzielnie z codzienną walką o plan.

Oto, panie Stanisławie, niektóre nauki, jakie płyną dla nas z obrad XIX Zjazdu.

Prawda, zmęczeni nieraz codzienną pracą, znużeni często powodziennymi kłopotami i troskami, zapominamy być może chwilami o wielkich przemianach, jakie zaszły i zachodzą w życiu naszego kraju. Zapominamy o wspaniałych osiągnięciach naszego młodego przemysłu, naszej młodej techniki.

Alle oto właśnie obrady XIX Zjazdu, niczym w ostrym świetle reflektorów, ukazały nam jeszcze szersze, jeszcze wspanialsze perspektywy, które otwierają przed Polską budownictwo socjalistyczne.

Ukazali, jak pan to zwięźle i trafnie określił — „jutro Polski”.

Musimy przybliżyć to jutro. Dopuszczamy nam w tym świadomość, że idziemy jedynie słuszną drogą.

A w świadomości tej zdołali nas obrady XIX Zjazdu.

MIR-PAR.

pożaliśmy w roli strażackiego czarnego pulkownika w „Sziornie”, a który w „Obywatelu Francji” świetnie gra przepojoną ludowym humorem, a również i wzruszeniem rolę starego woźnego Instytutu Radowego — papy Aimé.

Właściwie należałoby scharakteryzować grę każdego z licznych wykonawców. Ponieważ jest to niemożliwe, powiedzmy przynajmniej pokrótce, że K. MICHAŁOW w sposób niezwykle przekonujący i ludzki pokazał przebudzenie się uczuciowości politycznej w amerykańskim dzieńniku Pearsonie, sławieca w scenie nadawania raportu radiowego o forte Chastillon; że A. CHANDAMIROW jako Longelin dał piękną sylwetkę wielkiego uczonego francuskiego Langevina; że A. DUBOW narysował bardzo prawdziwą postać francuskiego proletariatu, a B. LAWROW — członka Biura Politycznego Partii Thoreza; że nie łatwo zapomnieć M. ROZEN-SANINA (jako „uczonego” s IGFarbenindustrie, kuszącego Fryderyka w imieniu fihra) — oraz A. ZUBOWA, jako gospodarza Rungego.

Obona bodaj wspomnieć powieścić należy M. SIDORKINOWA za doskonałe uatrakionie... Achenowa, B. IWANOWOWA za subtelne uchwycenie „autentycznego” Bidaulita — oraz A. RUBCOWOWI, trafnie ucharakteryzowanemu na Eisenhowera.

Dekoracje A. TISZERA bardzo dobrze jeśli chodzi o wnętrza, oper ją może nadmiernym nagromadzeniem symbolizacji da Paryża budowli, za oknami mieszkała Fryderyka i Ireny. Muzyka N. PEKIKI i oryginalne pieśni maquis (partyzantów z francuskiego Ruchu Oporu) pomagały w wywołaniu nastroju.

Sztuka Chrabrowickiego w świetle wykonaniu Teatru im. Moskwietu nie tylko porusza widza i mobilizuje go do walki o najsłabsze cele, lecz stanowi ponadto przykład propagowania również w teatrze szlachetnej przyjaźni między narodami.

Bolesław Wójcik

SWIAT ZMIENIA

Nasze zioła lecznicze

KWIAT KUPALNIKA



Kupalnik górski

Kupalnik górski (Arnika montana L.) rośnie w górach nieraz bardzo wysoko, bo do 2.600 m nad poziomem morza. Występuje poza tym dość często na niżu, co stanowi rzadkość w świecie roślinnym. U nas kupalnik górski spotykamy w okolicach Ostrołęki, Łomży, Brodnicy Pomorskiej i na Mazurach.

Jest to roślina wieloletnia, sięga do 30 cm wysokości. Liście jej są całobrzegie, bezogonkowe, jajowato-lancetowate. Kwiaty są żółte, zebrane w koszyczki, typowe dla rodziny „żółtonych”. Należy pamiętać o brzo- gach i kształcie liści, gdyż roślinę

łatwo można pomylić z innymi (z tej samej rodziny, np. szałwii, oman czy nogietek). Kwiaty tych roślin są bardzo podobne, ale liście ich są wydłużone, albo zabkowane.

Kupalnik jako lek znany był już starożytnym Grekom. Zapomniany przez średniowiecze, wrócił do lecznictwa dość późno, bo dopiero w XVIII wieku. Stosowano wówczas kwiat kupalnika przeciw gorączkom, czego późniejsze badania naukowe nie potwierdziły.

Dziś kwiat kupalnika stosujemy zazwyczaj w postaci nalewki (tzw. popularnie „Arnika”), przeważnie do użytku zewnętrznego. Jest to niezastąpiony środek przy wszelkich stłuczeniach, śluzach i ukąszeniach owadów, a stosowany jest również do nacierania przy reumatyzmie i bólach stawów. Stosowany bywa jednak i do wewnątrz (w postaci naparu lub nalewki) przy schorzeniach serca, drog oddechowych i gardła.

Z kupalnika górskiego należy zbierać tylko kwiaty, a nawet — według wymagań Farmakopei Polskiej — tylko kwiaty bez dna koszyczka. Okres zbioru pokrywa się z okresem kwitnienia, w czerwcu — lipcu. Zebrane kwiaty należy suszyć w temperaturze 40 — 50°C.

Roślina ta jest obecnie, niestety, mocno wytrzebiona. mgr Z. R.

Siewierz — żywy dokument historii budownictwa w Polsce

Mały, zgubiony na mapie Polski i mało komu znany Siewierz jest rzadkim przykładem dzieł naszego budownictwa w okresie lat blisko tysiąca, i to w dodatku budownictwa zarówno sakralnego, jak obronnego i wreszcie wiejskiego. Uczy nas jak do budowy w Polsce stosowano kamień, cegłę i drewno, a także — jak kształtował się styl ródziny różnych kolejnych epok. Posiada bowiem Siewierz szereg kościołów, z których najstarszy zbudowano w początkach wieku XII. Zamek obronny istnieje od czasów wczesnego średniowiecza, a jedna z chat chłopskich datuje się z r. 1781...

POMNIK ROMAŃSZCZYZNY I ORODZENIA

Najstarszy kościół Siewierza to pierwsza parafia pierwotnego osiedla bolesławowickiego. Stoi on na cmentarzu, o kilometr mniej więcej od „nowego” miasta. Zbudowano go z regularnych ciosów, sklepieno w szczy- cie. Tak trwał przez lat z górą pięćset. W początkach XVII w. skutkiem coraz nowych i coraz bliższych podkopów na cmentarzu, kościół z zbyt słabych widocznie fundamentach nie wytrzymał: zaczął się rozpadać pod ciężarem własnego sklepienia. Dla podtrzymania wychylonych na boki ścian dobudowano mu w r. 1639 dwie wielkie skarpy, szpecąc całość niewy- mownie.



Chaty z roku 1781.

Spójrzmy na mapę: oto okolice Zawiercia, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Sosnowca. Rejon wysoce przemysłowy. Pióropusze kominów widać w dzień. Morze światła — w nocy. Zdałoby się nie miejsce tu dla budowl, przypominających dawne dzieje, dla zamków czy starych kościołów.

Na drodze prowadzącej właśnie z Zawiercia przez Porębę do Dąbrowy Górniczej, wzdłuż biegu Czarnej Przemszy, leży osada, dawniej miasto, Siewierz. To dawno stara siedziba ludzka. Długosz wspomina, że istniała ona już w r. 1141. Po podziale Polski przez Bolesława Krzywoustego wiodą tu przez lat z górą trzysta księża śląscy, z których jeden, Wacław, książę cieszyński, w r. 1448 sprzedał Siewierz Zbigniewowi Oleśnickiemu za 8 tysięcy grzywien i oddał biskupowi krakowskiemu. Siewierz stał się księstwem na Siewierzu. Sa tu panami feudalnymi. Mogą nadawać szlachectwo i karać śmiercią swych poddanych, sprawować sądy i mieć własną monetę.

To trwa przez lat znowu z górą trzysta, póki Sejm Wielki w r. 1791 nie wcieli Siewierza do Rzeczypospolitej.

regularnych ciosów, sklepieno w szczy- cie. Tak trwał przez lat z górą pięćset. W początkach XVII w. skutkiem coraz nowych i coraz bliższych podkopów na cmentarzu, kościół z zbyt słabych widocznie fundamentach nie wytrzymał: zaczął się rozpadać pod ciężarem własnego sklepienia. Dla podtrzymania wychylonych na boki ścian dobudowano mu w r. 1639 dwie wielkie skarpy, szpecąc całość niewy- mownie.

Aż obecnie wzięła go w opiekę czujna dłoń konserwatorów Polski Ludowej. Wyprostowano wychylone ściany, wzmocniono je i powiązano naciągami, a spod rozbebnianej od strony południowej skarpy ukazało się w całej świeżości malowidło z XVI w., a więc epoki Odrodzenia, rzadkiej piękności. Ten jeden więc tylko mały kościółek „cmentarny” Siewierza — to pomnik romańszczyzny i odrodzenia w Polsce.

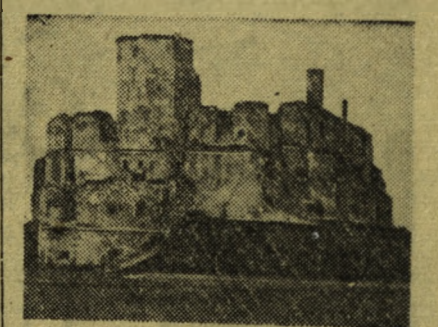
Inny kościół, parafialny, zbudowany w w. XV na założeniu gotyckim, przebudowany został w r. 1783 w stylu barokowym i z tego też czasu pochodzi pobliska barokowa brama — dzwonnica. A więc znowu pomnik dwóch epok budownictwa, średnio-wiecznego ceglano-gotyku i prze-kwitającego w przepychu swych ozdób baroku.

Dwa tylko kościoły małej osady; kamień ciosowy i cegła jako two-

rzywo; cztery różne, kolejne style bu- downictwa.

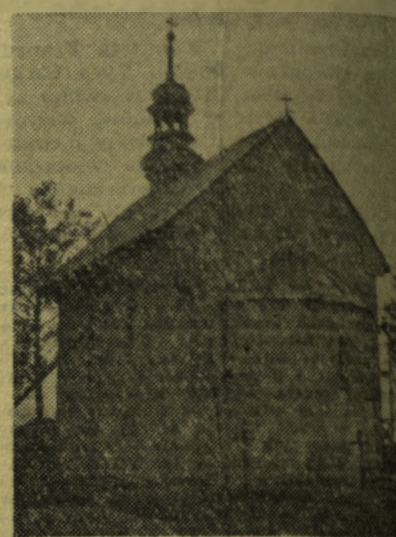
ZAMEK OBRONNY

Zamek obronny dawnych ksiąg piastowskich, potem biskupów krakowskich, stoi na kępie wysokiej na trzy pietra blisko, może częściowo usypanej sztucznie, wśród mokradel między Czarą Przemszą, a miastem. Stare kroniki mówią, że już w r. 1163 było tu drewniane zapewne grodzisko, należące do jakiegoś Wichfyda. Biją się o zamek w r. 1289 książęta śląscy z Władysławem Łokietkiem, wreszcie fortalicję tę obejmuje w po-



Zamek w Siewierzu

śladanie, jak już wspomnieliśmy, Zbigniew Oleśnicki. Z jego czasów pochodzą otaczające zamek w kształt trójkąta mury o zaokrąglonych narożach z basztą — strażnicą i dobudo- wanym w w. XVI umocnieniem bra-



Kościół rzymskokatolicki z XII wieku.

my wjazdowej głównej, tzw. belar- dem o dwóch kondygnacjach i dzia- sięciu strzelnicach.

Zamek ten pierwotnie był gotycki, ale okazałe resztki zdobnicze (zacho- wana kolumnienka krucżanku i obra- mienia okienne) świadczą, że „wy- strój” zamku był renesansowy.

A więc znowu, na jednym tylko przy- kładzie dwa style kolejne: gotyk i re- nesans.

DREWNIANA CHATA

W pobliżu zamku stoi jeszcze je- den pomnik dawnego budownictwa. To zamieszkała do dziś drewniana chata wiejska. Zbudowana jest w smolnych bali sosnowych, naciągach u przycięs do 40 i więcej centyme- trów szerokości. Ma pięknie rzeźbione krokazyny na węglach Belki palupa są profilowane. Stoi od r. 1781, a więc blisko lat dwadzieście. Pamięta Kościus- kowskie Powstanie, przetrzymała bu- rze wojenne XIX i XX wieku. Stoi mocno na swych fundamentach i trwa. Szuży i dziś za mieszkanie ludzkie.

Karol Koźmiński

Z chmur, ale i z ziemi biją pioruny

Nie jest to rzecz dostatecznie wyjaśniona, w jaki sposób wytwarza się w chmurach, zwłaszcza burzowych, elektryczność. Jest to elektryczność statyczna, taka — jaka powstaje, gdy burzysta pocieramy o kawałek flaneli. Być może, igielki lodu w chmurze, zderzając się i tracąc o siebie, są źródłem tej elektrycz- ności. A może silne wiatry, czyli prądy powietrzne, rozpylają krople wody w chmurze na pył, przyczyniając się do wytwarzania ładunków elektrycznych.

Piorun jest wyładowaniem młodej chmury z ziemi. Gdy na chmurze zbierze się wielka ilość elektronów i powstanie dostateczne napięcie, następuje wyładowanie w stronę ziemi. Jak się to odbywa — powiedzą nam doświadczenia uczonych radzieckich z prof. I. Stiekołnikowem, laureatem Premii Stalinowskiej, na czelie.

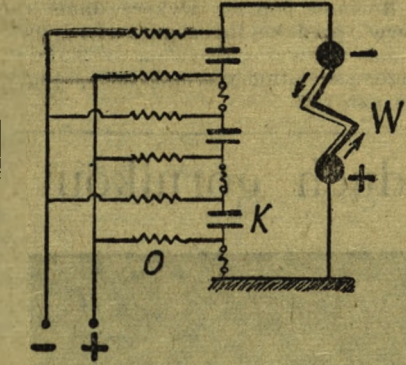
Uczni radzieccy obserwowali pioruny i naturalne i sztuczne. Natural- nie fotografowali specjalnymi aparata- mi i badali za pomocą odpowiednich instrumentów.

Są miejsca na powierzchni ziemi (np. Jawa), gdzie burze i pioruny są zjawiskiem bardzo częstym. Nie zna- ją ich tylko okolice podbiegunowe. Uczni radzieccy urządzili w górach Kaukazu, obficie nawiedzanych przez pioruny, specjalne obserwatorium dla badania wyładowań atmosferycznych.

Pioruny sztuczne wytwarzali oni i badali w laboratorium, a jest to metoda o tyle wygodniejsza od po- przedniej, że pioruny sztuczne zależą wyłącznie od woli uczonoego.

Właśnie na podstawie badań sztucz- nych piorunów, przeprowadzanych w laboratoriach przy pomocy genera- torów udarowych o napięciu kilku milionów woltów, a także — pioru- nów naturalnych, które fotografowa- no w ulamkach milionowych części sekundy, uczni radzieccy wypracow- wali ciekawą teorię przebiegu pioruna.

Nawet najkrótszy piorun, najkrót- szy pod względem czasu trwania, mu- si składać się co najmniej z dwóch



Schemat generatora udarowego: K — kondensatory, O — oporniki, W — wy- ładowanie (podwójna iskra)

wybuchu naraz od ziemi olbrzymi pło- mień, który po drodze już uprzednio wytworzył (od chmur do ziemi) przez elektrony, po tych samych zakrętach i zrygachach, wraca do chmury. Główny, najmocniejszy blask daje ten nie- jako drugi piorun, pędzący do góry.

Czasami piorun po tym samym to- rze powtarza się wielokrotnie. Wi- dziane już wyładowanie pioruna, trwa- jące 1,6 sekundy. Zawsze, najpierw od chmury pędzi ku ziemi strumień elektronów, który wytacza drogę wy- ładowania, a następnie od ziemi ku chmurze następuje uderzenie powrot- ne, bez porównania efektowniejsze.

Oto parę interesujących cyfr: wielkość napięcia między chmurą a ziemią ocenia- ją uczeni na 20-1.000 milionów woltów. W mocnym, „grubszym” piorunie może przepływać prąd o natężeniu około 150.000 amperów. Piorun ma średnicę oko- ło 12 milimetrów, ale są wypadki 30-mil- imetrowych i nawet grubszych. Długość piorunów dochodzi do 8 km. Powietrze rozpała się podczas uderzenia do tempe- ratury 7-15 tys. stopni!



Prof. I. S. Stiekołnikow, laureat nagrody Stalinowskiej, przed apar- turą rozrządzący generatora udarowego

Schemat „budowy” piorunu: 1) ude- rzenie kierujące (na dół), 2) piorun główny (do góry), 3) powrotny piorun kierujący, 4) drugi piorun główny, słabszy od poprzedniego głównego, 5) 20 lub więcej błysków może wystąpić w 1 sek.

Piorun kierunkowy (ten pierwszy, słab- szy) porusza się z szybkością około 300-3.000 km na sekundę. A szybkość pioru- nu powrotnego, pędzącego po „gotowej” drodze, dochodzi do 30.000 km na se- kundę!

Zachodzi pytanie: jaki cel praktycz- ny mają podobne badania teoretycz- ne?

Otóż rozważania te mają znaczenie praktyczne i to bardzo duże. Co se- kundę uderza w ziemię około 100 pioru- nów, powodując straty w ludziach, pożary i zniszczenia. Uczni radzieccy zbadali więc przede wszystkim, w jakie obiekty pioruny uderzają naj- częściej, a następnie — jakie należy zarządzić środki ochronne.

Wprawdzie od dwóch wieków są w użyciu piorunochrony, ale ich sto- sowanie odbywało się niejako na śle- po, bez dostatecznych podstaw teore- tycznych. Obecnie, zwłaszcza obiekty przemysłowe, zaopatrywane są w pio- runochrony, już opracowane i obliczo- ne naukowo. Stać się to mogło wlas- nie dzięki dokładniejszemu poznaniu tego zjawiska, jakim jest piorun.

Szczególnie zaś może to mieć znacze- nie, jeśli chodzi o zabezpieczenie linii elektrycznych wysokiego napięcia, gdzie nie tylko piorun ale tzw. fałe wędrownie, powstające podczas rozla- dowania się chmury, mogą wywołać uszkodzenie w urządzeniach linii i elektrowni.

E. Białoborski

Bagna niziny polskiej rodzić będą chleb

Dyrektywa XIX Zjazdu Partii, dotycząca aktualnego w ZSRR Planu 5-letnie- go w zakresie przekształcania przyrody, podkreśla duże znaczenie prac nad osu- szaniem bagien Niziny Polskiej.

Od dawna lud białoruski marzył o wydarcie bogom rozległych terenów Połesia. Olbrzymie koszty materialne stanowiły jednak aż do Wielkiej Rewolucji zaporę nie do przebycia. Nie do przebycia dla ustroju kapitalistycznego, w któ- rym wysokość zysku a nie potrzeba społeczno — narodowa decydowała o realizacji. Prace nad osuszaniem bagien polskich są już od lat paru w toku. Wreszcie obecnie ich nasilenie. Ich rozpiętość i znaczenie są tak olbrzymie, że osuszenie Niziny Polskiej stanowić będzie nowy rozdział w historii wielkich budowli ko- munistów.

Osuszenie Niziny Połeskiej epowo- duje kapitalne zmiany w przyrodzie obszaru, liczącego ponad 42 tys. km². Na osuszonych terenach, wchodzą- cych w skład samej tylko Białorusi, zdobytych zostanie dla uprawy prze- szło 3,5 mil. ha, dotąd stanowiących grunty bagienne. Po osuszeniu rolni- cy otrzymają nadzwyczaj żyzne grun- ty torfowe, grunty tak urodzajne, że równać się będą urodzajności na- wadnianych gruntów na południu kraju.

RZĘKI MUSZĄ PŁYNĄĆ SZYBCIEJ

Celem osuszenia bagien trzeba prze- prowadzić wielkie roboty hydrotech- niczne w dorzeczu Prypiet: oczyścić tę rzekę, wzniesić wały na jej brze- gach, uregulować dopływ, utworzyć liczne rezerwuary wodne itp.

Uregulować dopływ... Łatwo to powiedzieć. Rozwiązanie nie jest by- najmniej łatwe, bo: —

— znaczna część licznych rzek Białorusi i niektórych Ukrainy, płyną w kierunku Prypiet. Nie jest ona w stanie wchłonąć ogromnego napływu ich wód. Powstaje więc swego ro- dzaju zator na Prypiet, a skutek jest taki, że bieg i Prypiet i jej li- cznych dopływów ulega zwolnieniu, a to z kolei doprowadza do zatapia- nia bagien, łak i pastwisk przez zna- czną część roku.

Zator trzeba więc usunąć, syste- mem urządzeń hydrotechnicznych zmuszając przeszło 400 rzek i rzeczek Niziny Połeskiej do szybszego biegu. To uwalni te ziemie od nad- miernej wilgoci. Wody, które dziś

26.000 zaćmień rocznie na Jowisz

Zaćmienia Słońca i Księżyca są u nas obserwowalne w praktyce prze- ciętnie raz na rok. Istnieją jednak światły, na których zjawiska te należą dosłownie do „codziennych”.

Planeta Jowisz, która teraz tak oka- załe przyswleca wieczorami na wschodnim niebie, posiada 12 księ- życów. Doba jowiszowa jest krótka, bo trwa niespełna 10 godzin, rok nat- miast długi, gdyż liczy 11.000 tamte- szych dni.

Cztery najjaśniejsze księżycy Jowi- eza, dobrze widoczne nawet w lorn- cie, obiegają planetę szybko, bo w okresach od 2 do 17 dni ziemskich. A że krążą w tej samej płaszczyźnie, po której Jowisz obiega Słońce, prze-

to powodują za każdym obiegiem dwa zaćmienia: jedno Słońca, drugie Księ- życa. Daje to w sumie 8.800 tych zja- wisk w ciągu tamtejszego roku.

Jeżeli weźmiemy nadto pod uwagę pływ księżycy tej planety, który obie- ga ją w ciągu 12 godzin, to dojdzie, trzeba jeszcze 17.000 zaćmień w okre- sie tamtejszego roku. Mamy więc na tej planecie 26.000 różnych zaćmień rocznie, czyli przeciętnie dwa każdego tamtejszego dnia.

Ruchy satelitów jowiszowych są bar- dzo dobrze zbadane. Toteż aż do chwili zastosowania radia, marny- rze — dla wyznaczenia długości geo- graficznej okrętu — odczytywali prze- lunęły czas na tym dalekim niebie niebieskim, na którym rolę wskaź- wek spełniają satelity planety.

G.

gracze, kiedy rozpacz nawiadza spelunki szare od dymu. Dawid przyszedł z wojny maleńką czerwioną gwiazdkę, podarunek Rosjanina, pokazywał ją każdemu, mówiąc: „Ta powinna nam przynieść szczęście”. Inna była gwiazda, którą ujrzała Jenny: zwiastowała nieszczęście. W pół roku później, kiedy już nad nimi zawisnął cień rozłąki, Jenny powiedziała Br- widowi:

— Nie jestem przesadna, możesz spytać mamy, nie wierzę w zabobny, ale już wówczas wiedziałam, że będzie nieszczęście. Tylko nie mylił, że żaluję. Jestem bardzo szczęśliwa. Kiedy całujesz, nie ma na twoim szczęściuśniej ode mnie! Ale już wówczas wiedziałam, że odbijam nie- szczęście. Gdybyś wiedział, jaka ona była zielona i smutna...

Dawid uśmiechnął się gorzko:

— Jenny, czyż ciżni mogą zaszła szczęście?

Mijał tydzień za tygodniem — spotykali się co niedzielę. Mijały dni — poniedziałek, wtorek, środa... Jenny szła, Dawid behlował drzewo, chwiał bawełnę, prowadził auta ciężarowe. Jenny szła bluzki różowe, niebieskie, barwy fioletów i barwy granatów: ziemia była czarna bawełna miała po- mieście spacerować major Smeadle, a zielona gwiazda wreszcie po le, sta- by zając, rozspać się, zniknąć.

— Nie powinnaś tyle pracować, Jenny.

— Dlaczego? Jestem silna. Spójrz na moje ręce.

— Nie wiem, ale mnie się zdaje, że jesteś słaba, nie, nie słaba...

Jenny odwróciła twarz, przypomniała sobie zieloną gwiazdę, a potem całowała całowała...

Jenny lubiła śpiewać, śpiewała o miłości, o chłopcu na obłoku, o dach- kwiatkach i wiele innych pieśni. Dawid żartem powiedział jej kiedyś:

— Dlaczego nie śpiewasz o zielonej gwiazdce?

Nie odpowiedziała. Zaczęli mówić o czymś innym. I nagle Jenny

śpiewała:

Wolał, ale mu nie wierzyli.

Bali się stanąć w jego obronie.

Wisi na wysokim drzewie,

I ptaki dziobią jego oczy...

IC 61

ILIA ERENBURG

(7)

DZIEWIĄTA FALA

TLUM GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

— Dziś wieczorem — oświadczyła — przyjdzie pan do mnie. Pokażę panu obrazy znakomitych malarzy.

— To niemożliwe — odpowiedział Dawid.

— Ależ dlaczego? Będę na pana czekać przy bramie. Nikt pana nie zauważy, pokojówkę wyślę z domu. Jeśli spotkamy ogrodnika, powiem mu, że pan przyszedł zreperować moją sekretkę, pan przecież mówił, że pracował jako stolarz. Ale nie spotkamy ogrodnika...

— To niemożliwe — powtórzył Dawid.

Mary rozgniewała się; na jej policzkach wystąpiły jaskrawe, czerwone plamy. Nie myśląc o tym, co mówi krzyknęła:

— Rozkazuję panu. Proszę nie sprzeczać się ze mną, bo będzie gorzej. Pan się boi ogrodnika, a ja mogę się okazać o wiele bardziej niebez- pieczna...

Dawid przyszedł. Mary rzeczywiście zaczęła pokazywać mu obrazy, jej kolekcja była krzykliwa i przypadkowa: obok płócien surrealistów wi- siały rysunki Rodina i przepiekna martwa natura Matise'a. Dawid stał przed tym obrazem zachwycony; przestał nawet odczuwać zażenowanie i zaczął mówić o malarstwie. Nagle Mary zrozumiała, że kocha w nim jego zapal i zachwyt dla sztuki. Pomyślała, że należy zrezygnować z ni- lości, w Paryżu będzie mogła z łatwością zapomnieć się z jakimś nie- wydanym, podobnym do niej mężczyzną, a Dawid to artysta, trzeba go oszczędzić.

— Ile pan ma lat? — zapytała.

— Dwadzieścia pięć.

Mary nie przynajmniej dał swego wieku, lecz teraz powiedziała: — A ja mam czterdzieści trzy, mogłabym być pana matką. Słuchaj, Dawidzie, dlaczego pan nie chce pojechać do New Yorku? Niech pan nie myśli o pieniądzach: sama kupię panu farby. Pan jest artystą, tu się pan zmarnuje.

Rozległ się klakson samochodu. Mary wyjrzała:

— Smeadle!

Wówczas Dawid wyskoczył przez okno.

Jenny nie czekała na Dawida koło mostu kolejowego: straszliwa wieść szybko obiegła czarne dziełnice. „To sprawa Smeadle'a” — mó- wili starzy Murzyni. Kobiety, kląjąc, tuliły do siebie swoje dzieci. Oczeki- wano pogromu i w oknach gasły światła, domy ślepy jeden po drugim na czarnych ulicach martwego miasta wirował kurz w gorących podmu- chach wiatru.

Jenny szła różową bluzkę, kiedy przybiegli jej brat; ledwie powie- dział „Dawid”, gdy już zrozumiała wszystko.

Było to przed rokiem, w taki właśnie upalny wieczór. Szli do lasu. Znali się już dawno, lecz dopiero przed godziną zrozumieli, że do tego wieczoru nie znali się wcale. W lesie pachniał mchem, zapomniała wiosną, szczęściem. Liany obejmowały się namiętnie. Obok na wpół rozwa- lonego domku stały dwa kaktusy i z sympatią przedrzeźniały zakocha- nych. Dawid odczuwał się pierwszy: i Jenny później na próżno usiłowała przypomnieć sobie, co powiedział. Zdałoby jej się, że to było długie wy- znanie, ale możliwe, że Dawid tylko wymówił jej imię, wszystko zaś inne dopowiedziały drzewa, ptaki, ręce, wargi.

Kiedy szli z powrotem, Jenny podniosła oczy i drgnęła. „Co ci?” — spytał Dawid. Nie odpowiedziała; szła z wysiłkiem; potem zatrzymała się i powiedziała cicho: „Boję się”. Starał się ją uspokoić, mówił, że nikt nie dowie o ich tajemnicę. Kiwnęła głową. Jakimi słowami miała mu powiedzieć, że nie lekka się obmowa? Spójrzawszy na czarne niebo, ujrzała dużą zieloną gwiazdę. Nigdy dawniej nie widziała takiej gwiazdy — samotna, smutna, skazana na zagładę. Jenny pomyślała: „Oto ona, nasza miłość”.

Istnieje gwiazda szczęścia. Czy nie o niej śpiewała w kościele? To ona stała się wywołaniem dla udurzonych pasterzy, to do niej wzdychają

Dalekoisem z Poznania od specjalnego wystannika

Pierwsze akordy konkursu

We wspaniałej sali Uniwersytetu Poznańskiego, w sali o świetnej akustyce, rozpoczęły się wczoraj o godz. 10 eliminacje pierwszego etapu Konkursu im. H. Wieniawskiego.

Pierwsza staję na estradzie Węgierka Maria Hlidy: szepcząc, zgrabna szalka Gra Bacha. W następnym utworze — w pierwszej części koncertu skrzypcowego d-moll Wieniawskiego — ujawniają się wszystkie cechy bardzo dobrej skrzypczki: wspaniała technika, duży, szczyty ton, subtelna uczuciowość. Słuchacz przywołuje jej występ niezwykle gorąco i serdecznie. Cichok jury, prof. Zaturczyński, po występie swej uczennicy, obejmuje ją gorąco i całuje.

Maria Hlidy uczy się od trzeciego roku, a od czwartego występuje. Przez jakiś czas uczyła się gry fortepianowej. Następnie przez 13 lat studiowała klasę skrzypiec w Akademii Muzycznej w Budapeszcie pod kierunkiem prof.

42 nowe ambulatoria

otrzymali górnicy w 1952 r.

Rok bieżący stał się poważnym etapem w dalszym rozwoju i usprawnianiu opieki lekarskiej nad górnikiem. W ciągu br. górnicy otrzymali 42 nowe ambulatoria a obecnie czynne są także placówki przy wszystkich kopalniach węgla. Jedne z najlepiej wyposażonych ambulatoriów powstały przy kopalniach „Miechów”, „Łagiewniki”, „Pukój”, „Matylda” i „Rym”. Przy 45 ambulatoriach zakładanych istnieją już ich chwy h.

Prawie trzykrotnie, bo do liczby 58, wzrosła w r. b. liczba gabinetów dentygnych dla górników. Przy 17 ambulatoriach powstały nakładem znacznych kosztów laboratoria analityczne.

We wszystkich szpitalach zarezerwowane są miejsca do dyspozycji chorych górników. Rok bieżący przyniósł też dalsze znaczne rozszerzenie lecznictwa sanatoryjnego dla górników.

Już tylko 4 dni

Nadajemy nazwy ulicom

W Wawrze przemianować trzeba aż 114 ulic. Nową nazwę musimy nadać m. in. Brzozowej i Ciepłej, Folwarcznej i Granicznej, Kopernika i Sienkiewicza — w Warszawie jest bowiem kilka takich ulic. Mieszkańcy Wawra będą musieli przemianować również ulicę Mickiewicza, która powtarza się czterokrotnie w tej dzielnicy, i 14 ulic Poprzecznych. Małe nowe nazwy nadać? Jeden z naszych Czytelników z Radości — a więc z dzielnicy Wawer — proponuje ul. Sienkiewicza przemianować na Zagłoby, Podbielęty 1... Skrzetuskie.

Imię pan Zagłoba cieszy się jednak b. wielką popularnością. Ma swój kłak na Woli, w Henrykowic i Chranowie. Longinus Podbielęty u Wiczyński jest na Mokotowie, a „rycerz bez akazy” Skrzetuski — na Okęcu i Mokotowie. Nie ma natomiast w Warszawie ulicy Janka Murkanta, Latarnika ani Basi Wołodyjowskiej.

Ob. Henryk Mioduszewski proponuje stworzyć dzielnicę wielkich odkrywców. „Mogą to być naukowcy —acy, jak Kopernik, Pawłow, Miecznikow, Pasteur, Koch, których odkrycia miały doniosłe znaczenie dla ludzkości. Może być ulica Kolumba, Magellana, Amundsena — wielkich podróżników” — pisze.

A dlaczego nie ma ulic z bajek? — pyta 12-letnia Hania, najmłodsza dotychczas uczestniczka naszego konkursu. Przecież może być ulica Czerwonego Kapturka, Kocurka, Snieżka, Jasia i Małgosia. I my sędziamy

Pierwsze choinki



Kilka dni temu spółdzielnia „Las” dostarczyła do stolicy pierwsze transporty choinek, które w mię rozkupiło. O wielkim powodzeniu choinki świadczy najpełniej liczba: w ciągu dwóch dni — 3 i 4 km — sprzedano już ok. 11.800 sztuk drzewek. Choinka do wysokości 1 m kosztuje 5 zł, od 1 do 2 m — 8 zł, 2 do 3 m — 12 zł.

Przez cały okres przedświąteczny spółdzielnia „Las” dostarczać będzie codziennie po kilka tysięcy sztuk choinki. Największe transporty przewidziane są w okresie od 8 do 15 km. „Las” dostarczy ponadto ok. 800

Gabriela. Jej obecnym mistrzem jest prof. Zaturczyński.

Gorąco witają słuchaczy pierwszą przedstawicielkę doskonałej ekipy radzieckiej, młodą Gruzinkę, Marinę Jazewill Niska, o kruczożarnych włosach, ciemnych oczach i śmiałej cerze sprawia wrażenie bardzo ujmującej. Od razu uderza słuchacza piękne brzmienie jej instrumentu. Ten instrument wykonany w r. 1723 to dzieło najszynniejszego lutnika świata, Stradivariusa.

Marina Jazewill gra spokojnie, z dużą biegłością techniczną, niezmiernie czysto, wprost precyzyjnie. Doskonale wypadł w jej wykonaniu „Mit” Szymanowskiego. Popis świetnej gry dała skrzypczka w pierwszej części koncertu skrzypcowego Mazurkowania.

Marina Jazewill jest córką profesora państwowego konserwatorium w Tbilisi (Gruzja). Matka jej jest koncertmistrzem orkiestry. Naukę gry na skrzypcach zaczęła w szóstym roku życia, u swego ojca. Mając 14 lat wystąpiła już na koncertach. W r. 1939 zdobyła nagrodę na międzynarodowym konkursie im. Kubełki w Pradze.

Jako pierwszy z Polaków występuje w eliminacjach Zygmunt Murawski. Wstęp jego przyjęli słuchacze z dużą serdecznością. Murawski gra spokojnie, czysto, z umiarkowaną uczuciowością.

Z wielkim entuzjazmem powitała publiczność młodą, doskonałą skrzypczkę polską, Wandę Wilkomska.

Jest to jedna z najzdolniejszych artystek młodego pokolenia — uczennica prof. Dubielskiego, wychowanka konserwatorium łódzkiego, studiowała przez pewien czas w Budapeszcie pod kierunkiem prof. Zaturczyńskiego. Zdobyła II nagrodę na konkursie genewskim w r. 1946, II nagrodę w Budapeszcie na Złotej Młodzieży w r. 1949, IV nagrodę na konkursie bachowskim w Lipsku w 1950 r. oraz II nagrodę na festiwalu muzyki polskiej w Warszawie. Otrzymała również sędziowską nagrodę, wojnę jednak od jakiegokolwiek efekciarstwa. Ten ma silny, w partach lirycznych głęboki.

Ostatnim skrzypkiem, który występował wczoraj, był Ładysław Jasek.

Koncerty eliminacyjne odbywają się dwa razy dziennie: rano o godz. 10 oraz po południu o godz. 16. Codziennie występuje pięciu skrzypków. 8 grudnia zakończy się I etap. Po dwóch dniach przerwy — 12 grudnia, zacznie się etap drugi.

Warunkiem przejścia do drugiego etapu jest uzyskanie minimum 16 punktów. Członkowie jury punktują każdy z 8 utworów, do wysokości 25 punktów. Z trój punktacji wyłania się średnia. Kartki z oceną jury decydują jury do zaplanowanej urny. Członkowie jury mają do swej dyspozycji pokój z aparaturą słuchawkową. Każda wypowiedź jurorów jest tłumaczona na kilka języków.

Pierwszy dzień konkursu wykazał, że kandydaci przygotowali się bardzo starannie. Poziom wykonawców jest wysoki. (Ibis).

ŻYCIE SPORTOWE

Trzy zwycięstwa — dwie porażki

Szósty raz przeciw Finlandii

Niedzielny mecz międzypaństwowy Finlandia — Polska w boksie będzie



W dniu dzisiejszym odbędzie się spotkanie pięściarskie Polska — Finlandia. Do meczu tego nasi bokserzy przygotowani zostali na obozie.

Na zdjęciu: W czasie sparringu — lewy prosty Antkiewicza dosięga „przeciwnika”.

Foto CAF — Wdowiński

„Chwała poczeriałym dłoniom...”

Chwile górniczego wzruszenia

(Dalekoisem od specjalnego wystannika)

10 zgrabnych samochodów „Ifa” tyle samo motocykli „SHL”. Na przednich szybach aut białe kartki z nazwiskami Oskar Foit — kombajnista kopalni „Bielszowice”, Stefan Flak — rębacz przodowy kopalni „Siemia nowice”, Bernard Bugdol — dyrektor kopalni Zabrze-Zachód i inne...

Samochody i motocykle — ciekawie oglądane przez widzów jedynej w swoim rodzaju wystawy na rynku katowickim — są nagrodami Ministerstwa Górnictwa dla najlepszych pracowników w przemyśle węglowym.

Wielu z nagrodzonych zasiadło w sali Teatru Wyspiańskiego w Katowicach, na centralnej akademii z okazji tradycyjnego Święta Górnika.

Mówi Zenon Nowak, dawny górnik a dziś wiceprezes Rady Ministrów, sekretarz KC PZPR. Sala zastęga w ciszy, na twarzach skupienie. Czasem błysnie uśmiech, gdy mowa wspomni o ludziach, znanymi, o zwycięstwach, w których się brało udział. Bogaty dorobek ma polskie górnictwo, w krótkim zdawać by się mogło okresie, od 4 grudnia ub. roku do dzisiejszego święta. W ciągu 11 miesięcy br. wydobyli... y c dwa i pół miliona ton węgla więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Rząd ludowy trud ten ocenił szczerze — 1400 górników w dniu Barburki otrzymało wysokie odznaczenia państwowe.

15 500 izb mieszkalnych otrzymają górnicy w ciągu lat 1952-53. Wzruszenie grzęźnie w gardle szpakowa

temu, ostrzyżeniemu na jezu górnikowi, gdy pochylając się do sąsiada szepce — „Tyle lat czuwać czekał na promyk słońca w domu” — Ja też dostanę mieszkanie niedaleko „Ziemowita”, w osiedlu pod lasem — odpowiada nagabnięty. Jego energiczna twarz przecina błękitna brzoza blizny — od czoła po brodę — Przywiano — dodaje przeciągając ręką po policzku na „Wieczorku”, w 1936 roku — bez ubiezpieczenia żęmy fedrowali, rabunkowo.

„Przez stały wzrost mechanizacji zmniejszamy wysiłek górników. swa rżamy coraz lepsze i bezpieczniejsze warunki pracy” — słowa ministra zapadają głęboko w górnice serca. Są one potwierdzeniem przeżytych zmęczenia, kopalnianego dnia, lecz zawierają zarazem perspektywę na przyszłość, dają odpowiedź, co przyjdzie po „Wesołej” i „Ziemowicie”, czym wzbogaci się nasze górnictwo.

Po każdym nazwisku — salut fanfar i bębnow zakończony akurdem orkiestry. Jeden po drugim wchodzi na podium odznaczni Dekoracji dokonuje min. Nieszporok, po czym długo ścisła ich dłoń. Co chwila zrywa się lawina oklasków — towarzyszą górnicy czczą swych najlepszych i najofiarniejszych.

Zasiedli w pierwszych rzędach — kwiat polskich kopalni. Bugdol, Ciuk i Kłaja z „Sonicy”, Grygierek z „Rokarku”, Grzelczyk z „Konkordii” i najmłodszy wśród nich — Paweł Moj z Miechowa. Gdy się patrzy na nich — pełnych ludzkiej, skromnej powagi, a teraz wzruszonych i trochę onieśmielonych zaszczytem, na usta ciska się słowa: „Chwała poczeriałym dłoniom waszych szczerzoliwych rąk”.

Historia jakichś tysiące: ludzka, szczerza i wzruszająca. Stanisław Grzelczyk, Polak, urodzony w West-walli. Już ojca wygnano z Polski wilcze prawo kapitalizmu. Trafił do Francji i tam został od 1922 do 1946 roku. Dorobił się pięknie... paru blizn na rękach i głowie i dławicę w pierśsiach pily. W 1946 roku wrócił do Polski, do innej Polski. Na jednej ze ścian „Konkordii” wyleczony Grzelczyk wraz ze swym 19-letnim synem, którego sam przyprowadził do zawodu, pracuje ofiarnie i z oddaniem Górnika, który w przeszłości swego syna odnalazł własną, utraczoną młodzież.

Jerzy Jaruzelski

Warszawskie marzenia o Pucharze Polski Kolejarz i CWKS o 90 minut od finału

Jeszcze jedno wielkie przeżycie czeka w tym roku warszawskich miłośników piłki nożnej. Będzie nim finał Pucharu Polski, który zgodnie z regulaminem rozgrywek odbywa się w stolicy, bez względu na to, z jakiego miasta pochodzi zwycięzca, zakwalifikowane do ostatecznej rozgrywki.

Warszawianie na finał Pucharu czekają niecierpliwie. Oczekiwanie to jest tym bardziej denerwujące, że w najbliższą niedzielę aż dwie drużyny warszawskie staną do spotkań półfinałowych. Kolejarz w Łodzi walczyć będzie z bytomskim Górnikiem, a CWKS lb we Wrocławiu z krakowską Gwardią.

Obydwa mecze interesujące ogół kibiców piłkarskich w Polsce, w Warszawie, wywołały tym bardziej większy niepokój i gorące dyskusje na temat szans stołecznych drużyn. Mówi się o tym meczach, snując marzenia o finale między drużynami warszawskimi.

Znany ongił piłkarz Ziemion tak powiedział: „Przewidziałem zwycięstwo drużyny warszawskiej w meczu z Gwardią. W tym tygodniu będziemy już zwyciężkami zakładów zasługiem, postawilibym wszystko na zwycięstwie drużyny stołecznych. A final wygra CWKS lb. (Ziemian był piłkarzem drużyny warszawskiej i wicelennicy Kolejarza wybacza mu chybienie już ofiarował puchar drużynie CWKS).

Kolejarz zaświadczył na zdobywie szczytnie nagrody — mówią znów sympatycy tej drużyny.

Podajemy wyżej wymienione opinie dla zilustrowania nastrojów piłkarskiej stolicy, zaznaczając jednak, że jest to przyszłowiele sprzedawanie skóry wilka z lasu.

Obie drużyny stołeczne będą miały w niedzielę bardzo trudne zadanie. Kolejarzowi dotychczas nie udało się wygrać żadnego meczu (może tylko w spotkaniu z miejscowym Włokniarzem?), poza tym ostatnio warszawianie mają trudności ze składem (brak Jaznickiego) no i w końcu... Górnik nie jest łatwym przeciwnikiem. W drużynie bytomian grają reprezentanci Polski — Banisz, Krasówka i Sobek, niezły jest również bramkarz Jung. Sforowanie Banisza będzie z pewnością trudniejszym zadaniem dla Wesołowskiego czy Kobylarskiego niż to było z Cichonem z bytomskiego Ognia, poza tym Jung jest dużo lepszy od Bema. A napastnicy Sobek i Krasówka potrafią też strzelać nie gorzej od Wesołowskiego czy Kobylarskiego.

Mecz będzie z pewnością bardzo interesujący, choć spotkają się w nim 2 zespoły II Ligi.

CWKS lb właściwie jest w tej chwili pierwszą jedenastką wojskowych (b. poważne wzmocnienia z I drużyny). Można wobec tego śmiało mówić o jeszcze jednym pojedynku między Gwardią i CWKS. Spotkanie mistrzowskie w Warszawie wygrały wojkowskie 3:0, choć na skutek clemności mecz był o 10 minut krótszy. Rewanż w Krakowie przyniósł zwycięstwo Gwardii 2:0. Mecz na neutral-

nym gruncie wykaże po czyjej stronie jest przewaga.

Do niedzielnych spotkań drużyny warszawskie wystąpią w następujących składach: CWKS — Kłaczek, Korynt, Budzinski, Bielek, Zieliński, Wiecek, Jasielec, Górski, Szymborski, Olejnik, Gajciar, Janeczek. KOLEJARZ — Sosnowski, Siłwa, Wołoz, Łabęda, Polisz, Szczepaniak, Wesołowski, Misiak, Łęca, Szulzar, Kobylarski. (S)

RADIO

Na dzień 7 grudnia 1952 r. (niedziela)

Na fal 1322 m.

Program dnia 7.20 14.00 Wiadomości 6.00 7.00 8.00 12.00 15.00 20.00 22.55 8.05 Muzyka 7.25 8.00 Melodii do melodii 7.55 Kalendarz Radiowy 8.10 Radziecka muzyka filmowa i operetkowa 8.28 „5.0 dla młodoci” 8.58 Odpowiedzi „Fali 49” 9.10 Pogadanka dla wysiadoci 9.15 10.00 Koncert solistów radiowych 9.30 Koncert popularny muzyki polskiej 10.05 Polskie taneczne melodie ludowe 10.30 Aud. dla wojaka 11.15 „Szadek przed wiekami” p. mgr. Antoniego Maczaka, z cyklu: „Z historii ziem Polski” 11.30 Koncert solistów radiowych 11.55 Melodie do łanica gra Polska Kapela p. d. F. Dzierżanowskiego 12.45 Wzdech Radio — kurs wstępny 16.20 „Śpiewany pieśni i piosenki” aud. 16.30 muz. w opr. Edwarda Olearczyka 16.40 Aud. dla dzieci 16.50 Koncert Chopinowski 17.00 „Pieśń o wrogu klasowym” — wiersze B. Brechta „Lilo Herman” — poemat Fr. Wolf 17.30 Muzyka 18.00 Retransmisja z II-go dnia eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu 18.30 Sprawozdanie dźwiękowe ze Zjazdu TPPR 19.00 Gra Ork. Tanczna PR p. d. J. Janera 19.30 Zagadka literacka w opr. radiowym i reżyserii Z. Kopani 20.00 Wiadomości 20.35 Pion Czajkowski „Wzdech” — opera w 3-ach aktach 22.20 Wiązanka melodii.

Na fal 367 m.

Program dnia 6.55 Wiadomości 6.00 7.00 8.00 12.04 17.00 21.00 23.50 6.05 Muzyka 7.05 Kalendarz Radiowy 7.10 „Od melodii do melodii” 8.20 Muzyka 8.35 Wzdech Radio — kurs I 8.55 Utwory Mozarta 9.40 Aud. dla dzieci w PR przedświątecznym 9.55 Skrzynka ogólna PR w opr. T. Krzemienia 10.10 Poczta i muzyka 10.40 „Powietrzna turystryka” p. mgr. Kędzierskiego z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe” 10.50 Robotnicze Zespoły Świeciców przed mikrofonem PR 11.10 „5.0 dla młodoci” 11.40 Skrzynka Wzdech Radio 12.15 Forank symf. 13.15 Aud. dla młodoci 13.30 Makarow: „Słoneczna droga” suita w wyk. ork. i chóru Rogi Łódzkiej PR p. d. T. Tarskiego 14.10 Warszawa 14.40 Dźwięki 14.55 Koncert 15.00 Aud. dla dzieci 15.20 Koncert Chopinowski solistów radiowych 16.45 Muz. 17.15 Koncert Ork. Rogi. Wrocławskiej PR p. d. T. Serejskiego 17.55 Chwila poezji 18.00 „Młodość nad Amu-Darją” słuch. J. Grygonas 18.10 Głoski 18.20 Reportaż dźwiękowy z Międzynarodowego meczu bokserkiego Polska — Finlandia 19.30 Melodie taneczne w wyk. Zespołu Instr. p. d. J. Haralda 20.00 Transmisja z III-go dnia Eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego 20.30 Pion Czajkowski „Wzdech” i satyra 21.30 Muzyka 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski 22.40 Wzdech serena 23.10 Popularny koncert symfoniczny. Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NASI KORESPONDENCI I CZYTELNICZY

„Trójki szperaczy” wyruszają na zwiad — „Schicht” podjął wyzwanie Zakł. Bydgoskich

Ogłoszony w IV kwartale przez Zw. Zawodowy i NOT konkurs na najlepsze opracowanie wniosków racjonalizatorskich nie wzbudził wśród załogi Wars. Zakł. Przem. Tuszczowego większego zainteresowania. W ciągu całego października złożono za ledwie 4 pomysły. Zmobilizował nas dopiero apel Bydgoskich Zakładów Przemysłu Tuszczowego do podjęcia współzawodnictwa. Przedstawiciele Zarządu Klubu przedyskutowali ze wszystkimi pracownikami możliwości naszej fabryki i załogi jednomyślnie przystąpiła do współzawodnictwa.

Postanowiono zwiększyć ilość wniosków w stosunku do III kwartału o 50 proc. W ramach zobowiązań nasze warszaty remontowe postanowiły wprowadzić w życie pomysły, które już długo czekały na realizację: zainstalować kołoci do rozpuszczania odpadów, przebudować krawalnię na specjalny agregat do znakowania technia, wykonać pełną dokumentację techniczną, dotyczącą automatyzacji doprowadzania węgla z zagród węglowych do kotłowni.

Wprowadzenie w życie tych pomysłów pozwoli w skali rocznej zaoszczędzić prac 10 ludzi, co jest równe wartości 120.000 zł.

Jednocześnie Klub nawiązał ścisły kontakt z Urzędem Patentowym, skąd można przenosić aktualne uprawnienia na teren naszej fabryki. Została wybrana „trójka szperaczy”, która wyszukuje pomysły stosowane w innych fabrykach, a które mogą być zastosowane u nas.

Ożywiona działalność Klubu w pierwszej połowie listopada br. dała już dobre rezultaty. W ciągu tylko kilku dni wpłynęło 2 wartościowych wniosków, z których większość należy realizować w możliwie szybkim tempie.

Drugim sukcesem Klubu jest zorganizowanie racjonalizatorskiej brigady kobiecej na mydlarni. Opracowała ona wniosek mechanizacji transportu gotowej produkcji do magazynów i wagonów.

Oprócz sukcesów są jednak i niedociągnięcia. Należy do nich niewłaściwe zaangażowanie członków Klubu do akcji w rozwiązywaniu zadań konkursu. W ten sposób zanadto przeciążają się pracą jednych i tych samych ludzi. Również za małą pomoc otrzymuje Klub od Rady Zakładowej. Powinna ona stawiać sprawę racjonalizacji na wszystkich naradach.

korespondent S. Wójcicki

Wzorowa opieka i obsługa

W Burze Usług Polanicy-Zdroju ruch niebywały, szczególnie pierwszego i piętnastego każdego miesiąca. Ale wszyscy tutaj idzie sprawnie i szybko, bo personel jest zgrany i pracuje doskonale. Biuro Usług do brze zdaje sobie sprawę z tego, że do sanatoriów tutejszych przyjeżdżają przezważnie ludzie chorzy na serce lub wyczerpani nerwowo na skutek ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Przyjeżdżają tu chorzy z całej Pol-

„Zablokowane” nowości książkowe

Komisja Zdrowia w Kudowie posiada piękną bibliotekę, złożoną z 2.500 książek, z których miesięcznie korzysta przeciętnie 250 abonentów. Biblioteka ta co miesiąc wzbogaca się o przeszło 100 nowości książkowych. rozchwytywanych od razu przez abonentów.

Niestety, ostatnie nowości nie są dostępne, chociaż było ich w ciągu listopada ok. 100. Przyczyna jest niezidentyfikowana: księżka, a biblioteka dokonana tego nie może, bo Wydz. Kultury i Oświaty ORZZ we Wrocławiu jeszcze w październiku br. zabrał „na tydzień” książkę inwentarową do kontroli i dołąć jej nie zwrócił.

Pisząc o czytelnictwie, należy wspomnieć o pięknej czytelni Komisji Zdrowej, która mieści się w ogromnej, pełnej palm i kwiatów sali, udekorowanej przez Centr. Przem. Ludowego i Artystycznego. Czytelnia prenumeruje z prasy krajowej: 22 dzienniki, 20 tygodników i 10 miesięczników oraz z prasy zagranicznej: 6 dzienników, 15 tygodników i 5 miesięczników.

Zarówno Czytelnia jak i biblioteka cieszą się w Kudowie dużym powodzeniem.

Z. Kozioł

Kudowa-Zdrój.

Ostatnie wydawnictwa

ALEKSY TOŁSTOJ — Chleb. Obrona Carylana. Tumaczył Władysław Broniewski. Wydawn. Ministerstwa Obrony Narodowej. Str. 256. Cena 21 zł 9.

ADAM ZIEMER — Na falach haliakowych. Wydawn. Ligi Lotniczej. Str. 112. Cena 21 zł 10.

JERZY SKOWRONSKI — Młot. Wyd. Ligi Morskiej. Str. 44. Cena 21 zł 3.90.

JANUSZ STALINSKI — Zarys teorii okrętu. Wydawn. Ligi Morskiej. Str. 108. Cena 21 zł 12.

L. SZEJNIN — Tajemnica wojskowa. Opowiadania. Tumaczył Maciej Gruzicki i Michał Royan. Wydawn. Ministerstwa Obrony Narodowej. Str. 174. Cena 21 zł 2.40.

I. KOROTKOW — Rozgromienie Wrangla. Przegląd zbiorowy. Wydawn. Ministerstwa Obrony Narodowej. Str. 308. Cena 21 zł 5.50.

WŁADYSŁAW MACHEJEK — Szkice z bołów. Drugie wydanie. Wydawn. Ministerstwa Obrony Narodowej. Str. 179. Cena 21 zł 2.40.

Huta Ostrowiec nazwana im. Marcelego Nowotki

Na wielkiej masowce załogi huty Ostrowiec padł projekt przemianowania jej na hutę imienia Marcelego Nowotki. W ten sposób załoga w 10-tą rocznicę śmierci jednego z najlepszych synów naszego narodu, nieustraszonego bojownika o Polskę Ludową i Socjalizm pragnie uczcić i utrwalic jego pamięć.

Imię Marcelego Nowotki jest szczególnie drogie hutnikom i metalowcom Kielecczyzny. Marcelego Nowotko w 1921 r. kierował tutaj akcją strajkową robotników jako przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców w Starachowicach. Dziś metalowcy Starachowic i Ostrowca realizują szczerne cele, o które walczył i za które oddał swe życie Marcelego Nowotko. Bezpośrednio po masowce załoga rozpoczęła żywiołowe podejmowanie zobowiązań. Pierwsi byli pracownicy działu mechanicznego.

Grupa towarzysząca zobowiązała się skrócić czas obróbki części zaostrzając 7.300 zł; za nimi poszły inne załogi robotnicze, grupy oraz pracownicy indywidualni. Zobowiązania dotychczas podjęte wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych i w dalszym ciągu napływają nowe. Włączyli się do nich wszyscy pracownicy, robotnicy, fachowcy, inteligencja techniczna a przede wszystkim młodzież (S).

Uroczystości obchodzone Dzień Górnika na Kielecczyźnie

3 bm. górnicy i hutnicy Kielce uroczystości obchodzili swoje święto „Dzień Górnika”. Akademickie zorganizowała załoga Odlewni w Białogoni. Podczas uroczystości wręczono pracującym pracownikom odznaczenia i nagrody. Na zakończenie odbyła się bogata część artystyczna.

Również uroczystości z okazji święta górnika zorganizowano w Kieleckich Zakładach Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Podobnie święteli swój dzień robotnicy Wapienników „Wietrzni”. Po przemówieniach załoga KZTP otrzymała proporzec przechodni pracowników przemysłu drobnego za współzawodnictwo i realizację planów produkcyjnych, zdobywając i miejsce w województwie oraz czwartę w Polsce. Wiele zakładów KZTP wykonało już swoje plany roczne. Po uroczystościach.

Powstają nowe świetlice przy zakładach pracy

Biuro Produkcji Pomocniczej ZBM-Radom od dłuższego czasu nie miało świetlicy. Ponieważ był pusty lokal, ale wymagający remontu, pracownicy zobowiązali się bezpłatnie wyremontować go i zorganizować w nim świetlicę.

W nowozorganizowanej świetlicy, obok haseł i portretów przywódców Partii i Rządu, widnieją na ścianach portrety wybitnych przodowników pracy i racjonalizatorów z opisami ich zasług.

W akademii w związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wzięli masowy udział wszyscy pracownicy. Występowały zespoły artystyczne szkoły podstawowej nr 1 i RWP. Zorganizowano tutaj także koło ZMP, które liczy 24 członków.

Nowe koło ZMP objęło szefostwo nad świetlicą; opracowano plany pracy. Zespoły artystyczne przeprowadzają już próby, codziennie zbierają się w świetlicy pracownicy czytając prasę i literaturę fachową. (E. Gawin.)

Z działalności wojewódzkich ośrodków zdrowia

Nieraz podawaliśmy już dane, informujące o stałym rozwoju lecznictwa w naszym województwie, zresztą podobnie jak w całym kraju. Wiele

Sprzedż biletów kolejowych w okresie przedświątecznym

Orbis organizuje w okresie przedświątecznym sprzedaż biletów kolejowych na listy zbiorcze dla instytucji i urzędów. Wydawanie formularzy, przyjmowanie list zbiorczych i wydawanie biletów na te listy odbywać się będzie od 8 do 13 grudnia od godz. 8 do 18 w lokalu Orbis przy Placu Konstytucji (blok 5A).

Ostateczny termin składania list upływa 15 bm. Po upływie tego terminu żadne listy dodatkowe, jak również ewentualne poprawki czy zmiany w listach zbiorczych nie będą przyjmowane.

Po zakończeniu akcji rozdzielu biletów na listy zbiorcze tj. po 15 grudnia Orbis przystąpi do indywidualnej sprzedaży biletów z kuponami.

ICOGDZIE?

Radom
Teatr im. St. Żeromskiego — „Tu mówi Tajmyr”, Isajew i Galicz

KINA
Bałtyk — „Bałka o śpiącej królowie”
Hel — „Bałka o śpiącej królowie”
Muzeum Miejskie: Wystawa polonistyczna i październikowa

APTEKI
Spółeczna apteka nr 7 Żeromskiego 8
Spółeczna apteka nr 11 Traugutta 40

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-57

Kielce
Teatr im. St. Żeromskiego — „Zwykła sprawa” Tarna

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

Druk RSW „PRASA” Murszatkowska 3/5
S B 2847P

5-u delegatów reprezentuje Radom na II Krajowym Zjeździe TPP-R

Spółeczeństwo radomskie uroczystie obchodziło tegoroczny Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Masowy udział we wszystkich (a było ich dużo) imprezach potwierdza fakt, że społeczeństwo nasze coraz bardziej docenia olbrzymią wartość utrwalenia naszej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego.

O zasięgu pracy TPP-R może świadczyć szereg cyfr uzyskanych w pierwszych dwu dekadach Miesiąca Przyjaźni.

Ogółem zostało wygłoszonych 788 odczytów, w tym 64 ilustrowane przezrociami, których wysłuchało ponad 40 tys. osób. Największą ilość odczytów — 420 wygłoszono w zakładach pracy, 270 w różnych Instytutach, 75 — w szkołach średnich i 23 — w szkołach podstawowych. W okresie tym zwerbowano 754 nowych członków, w tym 280 kobiet. Celem bezpośredniego zapoznania społeczeństwa z literaturą radziecką oraz czernią tą drogą odpowiednich korzyści, położono nacisk na zaktywizowanie starych i organizowanie nowych kursów języka rosyjskiego, jak również werbowanie prenumeratorów prasy radzieckiej i wydawnictw Zarządu Głównego TPP-R.

Praca dała dobre rezultaty. Otwarto 5 nowych kursów języka rosyjskiego dla zaawansowanych oraz 28 dla początkujących z 368 słuchaczami. Liczba prenumeratorów czasopism radzieckich i wydawnictw TPP-R wzrosła do 4.601 osób. Zwerbowano 9 nowych korespondentów pism TPP-R. Nie zapomniano również o szerokiej popularyzacji filmów i sztuk radzieckich. Zorganizowano 16 zbiorowych wycieczek do kin i teatru, w których wzięło udział 4.360 osób.

Popularyzację literatury radzieckiej, osiągnięcia wielkich obiektów komunizmu oraz sukcesy i wprowadzanie metod radzieckich nowatorów i racjonalizatorów pracy, omawiano na 7 wieczorach dyskusyjnych przy udziale 580 osób. Wykonano 15 gablot oraz 165 gazetek ściennych i trzy wystawy 12.000 osób zwiedzających wystawy zapoznało się z osiągnięciami Związku Radzieckiego, z życiem i pracą ludźmi radzieckimi oraz z naszymi osiągnięciami, które zawdzięczamy pomocy uzyskanej od Kraju Rad.

Niezależnie od tego zorganizowano 75 imprez artystycznych z programem poświęconym tematyce przyjaźni, w których uczestniczyło 24.800 widzów. 43 członków powstałego przy Komitecie Miejskim TPP-R koła prelegentów obsługiło poważną ilość placówek, wygłaszając aktualne odczyty.

5 bm. urządzono manifestacyjne pogrzebienie delegatów na Krajowy Zjazd TPP-R, którzy zostali odprowadzeni na dworzec kolejowy przez liczne delegacje kół TPP-R z transparentami i flagami.

Na zjazd wybrano spośród najbardziej aktywnych członków 5 osób: Marię Plechoń — pracownicę

Przyspieszyć orki zimowe w południowych powiatach woj kieleckiego

Na polach woj. kieleckiego prowadzone są głębokie orki zimowe. W wykonaniu ich przodują gospodarstwa zespołowe. I tak spółdzielnie produkcyjne w pow. radomskim i koneckim wykonywały już całkowite orki, a w pow. opoczyńskim mają już 90 proc. robót. Gospodarstwa indywidualne osiągnęły na tych terenach około 75 proc. zimowych orki.

Również Państwowe Gospodarstwa Rolne wykonywały już poważny procent tych robót. Przeciętnie wszystkie zespoły woj. kieleckiego mają 65 proc. wykonanych orki. Wśród nich są również takie, które kończą już prace, jak np. zespoły Białaczów, Radom i Starosiedlice. W zespole Nieznanowice gospodarstwo Moskorzew nie wykonało nawet połowy swego planu orki zimowych.

Najgorzej orki przebiegają w powiatach jędrzejowskim, buskim, włoszczowskim, kieleckim i pińczowskim i to zarówno w PGR-ach, spółdzielniach i gospodarstwach indywidualnych. Ilość wykonanych prac wynosi tu około 60 procent.

Gospodarstwa, które zalegają poważnie z orkami powinny jak najszybciej przyspieszyć prace w polu jeszcze przed nastaniem poważniejszych mrozów. Oziębienie bowiem może w znacznym stopniu utrudniać

istniejących dawniej placówek rozwinięto się, a wiele powstało nowych.

ZEBOLECZNICTWO

Przed wojną ubezpieczonych było niewielu, a dentystryka w „Chorej Kasie” była istnym „Kopciuszkiem”. Obecnie Kielecczyzna posiada ambulatoriów łącznie z międzyszkolnymi 57. O ich rozwoju mówi stale wzrastająca ilość udzielanych porad: w 1947 r. — 35.660, zaś w r. 1951 — 495.058.

Proteżowni ani ruchomych ambulatoriów wcale przed wojną nie było. Obecnie 8 proteżowni czynnych jest w większych ośrodkach województwa, zaś 14 ruchomych ambulatoriów dentystrycznych udziela porad w terenie.

PORADNIE SPORTOWO-LEKARSKIE

Kielecczyzna posiada teraz 5 poradni sportowo-lekarskich, a mianowicie w Kielcach, Radomiu, Starachowicach, Ostrowcu i Włoszczowie. W pozostałych zaś miastach powiatowych uruchomiono 11 punktów sportowo-lekarskich. Frękwencja zarówno w poradniach jak na punktach stale rośnie. Np. w ciągu II półrocza ub. r. udzielono 640 porad, a w I półroczu bież. — aż... 249. (a)

Odpowiedzi Redakcji

Maria Matkowska, Zalesie Dolne. — Kartkę przesłał mi do PPK „Ruch” — Warszawa. Tam bowiem przyjmowane są zgłoszenia na prenumeratę „Życia”. Stamtąd też nadejdzie odpowiedź, ile jest pan winna za prenumeratę do końca roku.

Jan Kawczyński — Radom. O niedociąganiach biur opalowych pisze pan ogólnikowo. Prosimy podać konkretny wypadek (z adresem biura, czy składu opalowego).

M. S. — Firlej. — Do spraw poruszanych w liście powróćmy w najbliższym artykule.

Eugeniusz Z. — Skalmierz. — Korespondenciem naszego pisma możemy oczywiście zostać, ale nie znamy waszego adresu dokąd moglibyśmy przesłać dodatkowe wyjaśnienie. Czekamy na adres.

umysłową z Zakładów Wytwórczych Aparatury Telefonicznej T-9, Jana Ogorzałka i Kazimierza Wodzyńskiego — robotników Zakładów im. gen. Waltera, Franciszka Paplińskiego — urzędnika ZEOW i produkującego robotnika Radomskich Zakładów Obuwia — Władysława Runowskiego.

Wszyscy kandydaci są aktywnymi członkami TPP-R i wykazali się pracą przy organizowaniu nowych kół, werbunku członków, urządzaniu imprez, pozyskiwaniu prenumeratorów itp. Przeniosą oni na Zjazd osiągnięcia TPP-R z Radomia oraz przedkładać wytyczne potrzebne w dalszej aktywnej pracy nad stałym pogłębianiem przyjaźni naszego narodu z narodami Związku Radzieckiego. (S)

Życie Kielce

BUDOWA BAZY TRANSPORTU KPZB

Samochody Kieleckiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego od kilku lat garażują pod gołym niebem, przy ul. Żelaznej koło „Węgloloku”. Obecnie projektuje się wybudowanie w pełni wyposażonej Bazy Transportu z warsztatami na działce PGR-Czarnów na Herbach.

Wnioski zostały już złożone. KPZB przewiduje rozpoczęcie budowy już w początkach roku przyszłego.

ALEKSANDER MARCZEWSKI DYRYGUJE W CZĘSTOCHOWIE

Znany w Kielcach kompozytor i dyrygent pochodzący z Jędrzejowa Aleksander Marczewski został zaproszony przez Orkiestrę Symfoniczną w Częstochowie. Dyrygował on na dwóch koncertach, na których wystąpił również znakomity pianista Władysław Kedra.

PRZYPOMNIENIE NA CZASIE

Prezydium MRN w Kielcach przypomina administratorom i dozorcóm o obowiązku sprzątania z chodników i jezdni śniegu oraz o konieczności posypywania chodników w czasie gołoledzi.

W tym celu każda nieruchomości musi zaopatrzyć się w piasek lub trociny. Niestosujący się do zarządzenia będą karani administracyjnie.

Radom będzie radiofonizowany

Przyjemnie jest chodzić ulicami miasta, gdy z megafonów ulicznych płyną dźwięki muzyki. Ale sprawa radiofonizacji naszego grodu, to nie tylko sprawa przyjemności, lecz i pożytku.

Ambitny plan radiofonizowania na stałe całego miasta był przedmiotem obrad Zarządu Oddziału Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności SKRK wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli znani aktywiści z ob. Szulmagerem, jako przewodniczącym na czele.

Wstępnym etapem radiofonizacji miasta będzie radiofonizowanie Placu 15-go Grudnia, ul. Rwańskiej i ul. Żeromskiego, aż do ul. 1-go Maja. Zarząd liczy na poparcie tego przedsięwzięcia przez całe społeczeństwo Radomia, a przede wszystkim przez wszystkie zakłady i spółdzielnie.

Ob. Spółzasko, w imieniu zarządu spółdzielni „Sport” zadeklarowała na ten cel kwotę 1.000 zł.

Jeśli wszystkie instytucje ustosunkują się do tego zagadnienia w podobny sposób, to w przyszłym roku na dzień 1-go Maja będziemy mieli stałą radiofonizację miasta.

(J. Szym. — koresp.)

Odzież, galanteria, paczki z upominkami na Targach Zimowych w CDT

(KORRESPONDENCJA Z WARSZAWY)

CDT, tak jak i wszystkie domy towarowe, urządza w dniach 10 — 24 bm. Targi Zimowe. Będzie to pokaz

Sukces wydziału naprawczego FSC Pierwsze w Polsce remonty wzorcowe

Pracownicy wydziału remontowego nr 1 Starachowickiej FSC biorąc przykład z towarzyszy radzieckich postanowili jako pierwsi w kraju wprowadzić remonty maszyn systemem wzorcowym wzywając do współzawodnictwa kolegow z „Urusa”.

Gdy 25 września „zerwana” ze staniowiska maszyna, doszła się do rąk monterów wydziału remontowego Opracowano harmonogram robot. Na krótkiej naradzie po skrupulatnej kontroli ustalono, że remont będzie trwał 11 dni.

Nie zadowolono to słuszy starachowickich Posańców i czas przestoju skrócił o jeden dzień. Sprawa była tym bardziej poważna, że załoga chciała zwyciężyć swych towarzyszy z podwarszawskiego „Urusa” we współzawodnictwie. Zaorano się więc do pracy z takim entuzjazmem, że remont został wykonany w skróconym terminie — w ciągu 10 dni. Słuszarze-monterzy z „Urusa” wykonali

remont w czasie o osiem dni krótszym.

Przebieg remontu wzorcowego był przez cały czas ściśle kontrolowany. A oto jego wyniki: Koszt remontu systemem starym wynosił 13.500 zł, zastosowanie remontu wzorcowego o jednej obrabiarce przyniosło 1.100 zł oszczędności.

System ten jest odładowany wprowadzany w zakładzie i pragnie powtórnie oszczędności.

Śladem starachowickich słusarzy wydziału remontowego wzięli udział inni fabryk. (r)

Narada robocza

instruktorek kobiecych PSS

8 grudnia br. w świetlicy PSS w Radomiu odbyła się narada robocza instruktorek pracy wśród kobiet spółdzielni spożywców z okręgu. Wzięła udział wojewódzka, Lublin i Kielce. W naradzie oprócz kobiet wzięły udział również instruktorki apolno-samorządowi, oraz aktyw samorządowy spoździelni. Obrady, które rozpoczęły się rano, trwały cały dzień i poświęcone będą omówieniu zaliczenia gospodarczego kobiet.

Po zakończeniu narady odbędzie się wieczornica świetlicowa, w której wystąpią zespoły, oraz soliści Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Radomiu.

Radomska PSS zaprezentuje na naradzie poważny dorobek pracy kobiet w roku bieżącym. Referat kobiecej spółdzielni, do dnia 1 grudnia: zorganizował 12 różnorodnych kursów (na zaplanowanych 12) przeprowadził 60 pokazów racjonalnego żywienia itp., w których wzięło udział 2.300 osoby. Uruchomiona przy końcu października poradnia udzieliła 67 porad, wreszcie dokonano 168 wypadków sprzętu gospodarstwa domowego.

Ciekawy program wycieczek

Uaktywn.en.e PTTK w Radomiu

Placówka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Radomiu istniała w ciągu paru lat tylko na papierze, nie wykazując żadnej aktywności. Szczególnie dotyczyło to ostatniego roku.

Dopiero w drugiej połowie ub. miesiąca garstka entuzjastów turystyki zwołała zebranie w Powiatowym Domu Kultury, na którym powołano do życia komisję organizacyjną. Jej to powierzono utworzenie w Radomiu oddziału PTTK.

Do Komisji organizacyjnej weszli: L. Sucińska jako prezes, Józef Wysocki — sekretarz, Dąbkowski — skarbnik, Wleśka i Samsonowski — członkowie. W ciągu pierwszego tygodnia swego istnienia komisja zorganizowała 6 kół, z czego 3 w zakładach pracy i 3 w szkołach.

Aby móc realizować szerokie zamierzenia komisja pragnie nadać pracy

właściwą formę organizacyjną. W tym celu zwołuje na niedzielę 7-go grudnia rb. walne zebranie członków (których jest w tej chwili około 100) oraz zaprasza wszystkie osoby interesujące się działalnością PTTK. Zebranie odbędzie się w lokalu zw. zw. prac. handlu przy ul. Żeromskiego o godzinie 10-tej i wybrane będą u nim władze zarządu oddziału radomskiego.

Komisja organizacyjna opracowała już ramowy i bardzo urozmaicony plan przyszłej pracy oddziału. Organizowane będą liczne zimowe wycieczki piesze i narciarskie, połączone z odbywaniem odznak turystycznych. (a)

Bez rozpalu

Sposoby i sposobi

Działo się to w Radomiu, dnia 2.XII.52 r. Miejsce — ul. Żeromskiego, kiosk PPK „Ruch” nr 349.

- * — Czy są papierosy „Mewy”?
- Tak.
- Poproszę jedną paczkę.
- Ile płacę?
- 9 złotych!
- Ile...?
- 9 złotych (sprzedawczyni odpowiedziała głośnie).
- Dlaczego tak drogo? — zapytałem — wczoraj płaciłem za paczkę 5 zł. Czyżby dziś zdrożały?
- Na pytanie uprzejma sprzedawczyni odpowiedziała podaniem szklki ksządek.
- Proszę sobie wybrać — rzekła — są bardzo ciekawe i mają bardzo ładną oprawę. Ta książka — wskazała palcem na książkę pt. „Sekunda” — ciesz się w Warszawie dużym popytem.
- Ale ja proszę o „Mewy” — a nie o książkę — powiedziałem, myśląc jeszcze, że to tylko nieporozumienie.
- Papierosy „Mewy” sprzedajemy od dnia dzisiejszego tylko z książkami, doliczając do ceny papierosów cenę książki — odpowiedziała mi stanowczo i zrozumiale, że o nieporozumieniu przestałem myśleć. Natomiast, zacząłem sobie przypominać różne inne analogie z tego życia: ja powalełem pastę do zębów z proszkiem na pluskwy — DDT, zaprawę do wódek z kostkami bullonu, naczyń do nie określonego tutaj (tylko przez skromność) użytku domowego i t. p., ale nie przypominam sobie bym kupował kiedy papierosy z dodatkami w postaci książki.
- (Kupował i napisał z M.)

PS. Przeciwno książkom nie mam nic. Dużo natomiast przeciwno takim łączeniu sprzedaży różnych towarów.

Ogłoszenia drobne

Trzymiesięczne nowocześnie korespondencyjne kursy księgowości. Łódź 1 — 100 — 100.

Ford V 8 z silnikiem górnym Olinpiet pieramli sprzedam. Warszawa. Polkowice 11 od Chelmskiej godz. 9-10. 2200.

Redakcja i Administracja „Życia” w Radomiu, ul. Żeromskiego 8, tel. 1430 i 1530. Odpowiedzi dajemy za planem. Kwiecień Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna 4 zł 50, półroczna 22 zł 50, roczna 45 zł 50. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo.

Redakcja i Administracja „Życia” w Radomiu, ul. Żeromskiego 8, tel. 1430 i 1530. Odpowiedzi dajemy za planem. Kwiecień Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna 4 zł 50, półroczna 22 zł 50, roczna 45 zł 50. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo.

Redakcja i Administracja „Życia” w Radomiu, ul. Żeromskiego 8, tel. 1430 i 1530. Odpowiedzi dajemy za planem. Kwiecień Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna 4 zł 50, półroczna 22 zł 50, roczna 45 zł 50. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo.

Redakcja i Administracja „Życia” w Radomiu, ul. Żeromskiego 8, tel. 1430 i 1530. Odpowiedzi dajemy za planem. Kwiecień Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna 4 zł 50, półroczna 22 zł 50, roczna 45 zł 50. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo.

Redakcja i Administracja „Życia” w Radomiu, ul. Żeromskiego 8, tel. 1430 i 1530. Odpowiedzi dajemy za planem. Kwiecień Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna 4 zł 50, półroczna 22 zł 50, roczna 45 zł 50. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo.

Redakcja i Administracja „Życia” w Radomiu, ul. Żeromskiego 8, tel. 1430 i 1530. Odpowiedzi dajemy za planem. Kwiecień Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna 4 zł 50, półroczna 22 zł 50, roczna 45 zł 50. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo. Wskazywanie na prenumeratę przyjmujemy wyłącznie urzędowo.